

Z perspektywy czterolecia

W rocznicę Manifestu Lipcowego

Bywają w życiu narodów momenty przełomowe, otwierające nowy etap historyczny, nową fazę rozwoju. W tym tak często spotykanym zdaniu mieści się tylko część prawdy; umysł ludzki skłania się do operowania skrótami, zamyka w jednym symbolu, w jednej dacie treść historyczną, na którą w rzeczywistości składają się lata, czasem wieki. Nie przypadek bowiem, nie koniunkturalna chwila, ale układ stosunków gospodarczych i społecznych decydują o losach narodów.

Manifest Lipcowy stanowi punkt wyjścia nowej epoki w dziejach Polski, jest zapoczątkowaniem budowy państwa ludowego. Zawarte w nim postanowienia wpływają z gruntownej analizy polskiej historii, z tragicznych doświadczeń klęski wrześniowej, z hekatomby ofiar okupacji. Czerpią swe soki żywotne w postawie narodu, dojrzałego w nieszczęściu i w walce, są odbiciem zdecydowanej woli mas ludowych przejęcia w swe ręce odpowiedzialności, za losy kraju, zerwania z beznadziejnością przeszłości, pchnięcia państwa na drogę postępu, na drogę prowadzącą do sprawiedliwości społecznej i ogólnego dobrobytu.

W lapidarnych sformułowanych, wolnych od napuszonej frazesu kreśli manifest podstawy nowej — jakże odmiennej od tej z lat międzywojennych — przyszłej polityki zagranicznej i wewnętrznej:

„...Przyjaźń i bojowa współpraca zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką, winna przekształcić się w trwały sojusz i sąsiedzkie współdziałanie po wojnie.”

„...Aby przyspieszyć odbudowę Kraju i zapoczątkować odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.”

„...Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dążyć będzie do najszybszego powrotu emigracji do kraju i podejmie kroki dla zorganizowania tego powrotu.”

„...Stoją przed nami gigantyczne zadania.

Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie. Odrzucimy precz warcholów, agentów reakcji, którzy przez rozbijanie jedności narodowej, przez próby prowokowania walk między Polakami idą na rękę hitleryzmowi.”

„...Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naszelne zadania.”

Był to 22 lipiec 1944. Większość ziem polskich znajdowała się jeszcze pod hitlerowską okupacją, poznański satrapa Greiser pędził rzeszę wynędzniałych mężczyzn i kobiet do kopania rowów przeciwpancernych, w obozach koncentracyjnych wykonywano codziennie tysiące Polaków...

Gdy dzisiaj z perspektywy czterolecia rzucamy okiem w przeszłość, możemy z dumą stwierdzić, że te, jak je nazywa manifest, gigantyczne zadania zostały wykonane.

Skończyła się wojna, rozpoczął się żmudny okres odbudowy. Nie brakowało przeszkód, nie szczędzono nam klód rzuconych pod nogi. Wykorzystano cały arsenał środków, by nie dopuścić do okrzepnięcia państwa, by uczynić z Polski kraj nędzy i niepokojów wewnętrznych, skazany na ochłap płatnej politycznie i gospodarczo pomocy kapitału monopolistycznego. Wszystkie te próby zawiodły. Otumanieni przejrżeli, agenci wynieśli się za granicę do swych mocodawców. Demokratyczna koncepcja Polski Ludowej odniosła walne zwycięstwo. Znalazło ono swój wyraz w wyniku wyborów sejmowych, w ucieczce Mikołajczyka. Pogłębieniem tej koncepcji jest zjednoczenie w jednej organizacji całej polskiej młodzieży,



EUGENIUSZ MORSKI

DZIEŃ 22 LIPCA

Na czołgach — ogromnych skrzypcach,
życie zagrało pieśń szczerą.
Był dzień dwudziestego drugiego lipca,
rok tysiąc dziewięćset czterdzieści cztery.

Słońce odbiło się w hełmie,
na którym nie było swastyki,
rozplakowano w Chełmie
plakaty na murach miasta.

Bez wieńca erkaemów,
co w murach szczerbiły cegły,
pierwszy Manifest Pekawuenu
o Polsce Niepodległej.

I chłop co nie umiał czytać,
zrzucając z bark wieków brzemie,
ujrzał na miedzy liter
treść jasną, słoneczną — ziemię.

Robotnik — alchemik pracy
co pot swój przemienił w złoto,
zrozumiał, że nory w pałace
Manifest zamienić jest gotów.

A kobiet i mężczyzn mrowie,
z warsztatów, biur, fabryk i sztolni
treść w jednym zawarło słowie
— wolność.

I tłacz pochodnię radości
niósł ogień sztandarów w miasto,
w szeregu szły czapki z orłem
i czapki z czerwoną gwiazdą.

I czołgi — ogromne skrzypce,
braterstwa pieśń grały szczerą,
był dzień dwudziestego drugiego lipca,
rok tysiąc dziewięćset czterdzieści cztery.

jej ukoronowaniem będzie zapowiedziane na niedaleką przyszłość połączenie się obu partii robotniczych.

W polityce zagranicznej po raz pierwszy gdzieś od piastowskich chyba czasów weszliśmy na tory konsekwentnego realizmu. Wychodząc z założenia, że jedynie oparcie się o Związek Radziecki może nam zapewnić trwałe bezpieczeństwo przed próbami niemieckiej agresji — a przy polityce planu Marshalla dążącej do odbudowy potencjału gospodarczego, a więc i imperializmu niemieckiego, a więc i niebezpieczeństwo takie nie jest tylko teoretyczne — i że tylko poparcie Związku Radzieckiego gwarantuje nam nienaruszalność naszych zachodnich granic — zawarliśmy 21. 4. 1945 roku umowę o przyjaźni, pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Związaliśmy się również podobnymi układami z krajami demokracji ludowych, które tak jak i my uważają za swój obowiązek w stosunku do własnego narodu i całej ludzkości dążenie do utrzymania w świecie pokoju.

Ten system faktów przyjaźni posiada znaczenie nie tylko polityczne, ułatwia on nam również rozwiązywanie wielu problemów gospodarczych, przyspiesza urzeczywistnienie naszych zamierzeń przebudowy Polski z kraju rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy. Wystarczy przypomnieć dostawy zboża radzieckiego z końcem roku ub., które pozwoliły nam uniknąć kryzysu aprowizacyjnego po katastrofalnej suszy zeszłorocznej, wystarczy wspomnieć o dostawach inwestycyjnych ze Związku Radzieckiego, jak również o ścisłej współpracy gospodarczej z Czechosłowacją, by ocenić dodatnie skutki tej polityki także w dziedzinie zagadnień ekonomicznych.

Zapowiedziane w manifestie reformy społeczno-gospodarcze zostały w pełni dokonane. Podzielono wśród bezrolnych i małorolnych rolników majątki obszarne, osadzone miliony na zachodnich terenach. Przeprowadzona ostatnio wielka reforma spółdzielczości wzmocniła drobnego i średniego rolnika, pozwoli mu korzystać z dobrodziejstw mechanizacji, ułatwił mu jego wytworów po cenach opłacalnych, umożliwił nabywanie niezbędnych w gospodarstwie i w domu artykułów bez ponoszenia kosztów zbędnego pośrednictwa. Już w tym roku według wszelkiego prawdopodobieństwa osiągniemy na odcinku produkcji zbożowej pełną samowystarczalność.

Wbrew wszelkim zdawało by się na pozór niepokonalnym trudnościom polskie życie gospodarcze poszło dalej aniżeli mógł to przewidywać Manifest Lipcowy. Trzyletni plan gospodarczy jest w stadium realizacji, a dotychczasowe wyniki odpowiadają zamierzonym lub też nawet — jak np. w przemyśle węglowym — znacznie je przekraczają. Uporządkowane są finanse państwa, rozwija się handel zagraniczny, wzrastają obroty portów, działa aparat bankowy i ubezpieczeniowy. Współzawodnictwo pracy wpływa decydująco na zwiększanie się masy towarów i na rentowność produkcji, a tym samym umożliwia poprawę zarobków robotniczych.

Wszystko to co tu przytoczyłem — zwłaszcza gdy się porówna nasze wyniki z sytuacją innych nieraz o wiele mniej zniszczonych i zasobniejszych od nas krajów, cieszących się zaufaniem międzynarodowej finansjery — jest dowodem słuszności koncepcji naszego modelu gospodarczego, tkwiącego swymi korzeniami w Manifestie Lipcowym. Byłby jednak w grubym błędzie ten, kto by chciał wyciągnąć stąd wniosek, że wszystko w Polsce idzie jak z płatka, że nie ma nadużyć, marnotrawstwa, łapownictwa, ociągania się w pracy, nieudolności, sobkostwa, prób sabotażu. Zło istnieje i trzeba je tępić. Bilans dotychczasowych osiągnięć powinien stać się dla nas zachętą w dalszej pracy nad odbudową kraju.

JAN BRZESKI



TRUMAN mobilizuje policję przeciw partii komunistycznej Aresztowanie 6 przywódców APK

Kampania antykomunistyczna, prowadzona ostatnio w Stanach Zjednoczonych, dosięgła szczytu, gdy w dniu wczorajszym amerykańskie władze bezpieczeństwa dokonały aresztowania 6 przywódców partii komunistycznej USA, w tym jednego radnego miejskiego z Nowego Jorku. Akt oskarżenia zawiera najbardziej fantastyczne zarzuty.

Naród amerykański ma nową okazję naocznej przekonania się do jakich chwytów ucieka się prezydent Truman, byle tylko zdobyć choć najmniejszą szansę dla wygrania wyborów. Przerazony coraz bardziej wzrastającą popularnością partii Wallace'a i Taylora, usiłuje przy pomocy swego sztabu napiętnować nową partię jako przestępczą. W tym celu mobilizuje policję amerykańską, aby ze zwielokrotnioną energią wyszukiwała wśród szeregów nowej partii ludowej szkodników, komunistów.

Komunikat amerykańskiej partii komunistycznej stwierdza, że aresztowani zostali m. in. William Foster — przewodniczący i Eugene Dennis — sekretarz generalny. Korespondent Reutera donosi, że wcześniej w ciągu dnia

wczorajszego, wydano nakazy aresztowania przeciwko wielu innym komunistom, których nazwisk, ani liczby nie ujawniono.

W postępowych kołach amerykańskich podkreśla się absurdalność zarzutów, wysuniętych przez policję bezpieczeństwa. Wskazuje się tu na fakt, że partia komunistyczna jest w Stanach Zjednoczonych organizacją niezbyt liczną, która w żadnym razie nie może zagrozić rządowi. Nawet korespondent dyplomatyczny

„United Press” przyznaje, że zarzuty pod adresem partii komunistycznej w USA „nie mogą się utrzymać w obliczu rzeczywistości”.

Wczoraj doniesiono, że policja amerykańska poszukuje dalszych pięciu członków partii komunistycznej.

Drugim przejawem hysterii antykomunistycznej było wczorajsze oświadczenie urzędników departamentu stanu, że do Ameryki dostało się kilkuset „obcych agentów” w charakterze pracowników ONZ(!)

Przeciwko temu absurdalnemu oskarżeniu zaprotestowali natychmiast wysocy urzędnicy Narodów Zjednoczonych. (API)

Uroczyste otwarcie W. Z. O. we Wrocławiu

Wczoraj przed południem minister przemysłu i handlu Hilary Minc przy udziale 20 przodowników pracy różnych gałęzi przemysłu, dokonał uroczystego otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

W związku z otwarciem Wystawy Ziem Odzyskanych, wojewoda gdański inż. Zralek i pełnomocny minister rolnictwa do spraw zagospodarowania Żuław — Mraźek wysłali do komisarza wystawy, inż. Kościńskiego następującą depeszę:

„Pragnąc podkreślić związek między W. Z. O. a woj. gdańskim, donosimy, że w dzień otwarcia Wystawy we Wrocławiu święcimy na Wybrzeżu uruchomienie ostatniej z 124 zniszczonych pomp odwadniających Żuław gdańskich. W ten sposób przywróci się krajowi 120 tysięcy ha najbardziej żyznej ziemi polskiej.” (P. R.)

Rocznica ogłoszenia Manifestu Lipcowego jest równocześnie dniem imienin jednego z głównych współtwórców tej Wielkiej Karty Polskiej Demokracji. W dniu dzisiejszym Prezydent R. P. — Bolesław Bierut obchodzi dzień swych imienin.

Pan Prezydent — którego życie było pasmem niestannej walki o realizację ustroju sprawiedliwości społecznej — cieszy się zasłużonym zaufaniem i sympatią całego narodu. Jako najwzrostszy dostojnik Państwa zawsze żywo interesował się przejawami życia ludzi wszystkich warstw, toteż w dniu Jego imienin całe społeczeństwo śle Mu jak najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla Ludowej Polski, której ideały nade wszystko umiłował.

Wojskowa narada w „Białym Domu”

Z inicjatywy sekretarza stanu Marshalla odbyła się u prezydenta Trumana w dniu 19 bm. narada, w której poza Marshalliem wzięli udział również sekretarz stanu dla spraw wojennych Royall, zastępca gen. Marshalla — Lovett, oraz przybyli z podróży po Niemczech, Austrii, Grecji, Turcji, Włoszech i Francji — William Draper, dalej gen. Weedemayer oraz szereg innych wyższych oficerów. Zebrani wysłuchali raportu Drapera z jego wrażeń z podróży po Europie i sytuacji berlińskiej. Szczegółów dalszych nie podano. Ponieważ sprawa berlińska jest równocześnie przedmiotem obrad konferencji haskiej i trzech gubernatorów w Berlinie, w tutejszych kołach dyplomatycznych przypuszczają, że omawiano możliwości zlikwidowania „zagadnienia berlińskiego”. (ZAP)

POLSKA i TURCJA zawarły układ handlowy

Dnia 18 bm. zostały podpisane w Ankarze układy: handlowy i płatniczy. Ze strony polskiej układy podpisał przewodniczący delegacji, doradca traktatowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Antoni Roman.

Delegacja polska i turecka stwierdziły, iż zawarte układy stwarzają możliwości rozszerzenia wymiany handlowej polsko-tureckiej, opartej na systemie kredytowym. Ze strony tureckiej wymieniono w układzie specjalne garbinki, wełnę surową, bawełnę, skóry surowe, nasiona oleiste i inne. Ze strony polskiej figurują m. in. następujące artykuły: maszyny rolnicze, sznury, artykuły chemiczne, papier, cukier, szkło okienne, cement, piece piekarskie, sierpy, których import do Turcji jest szczególnie pożądanym. (PAP)

Andreé Marier przyjął misję tworzenia nowego rządu

We Francji misję utworzenia gabinetu przyjął wczoraj wieczorem radykal Andreé Marier, b. minister sprawiedliwości. Minister przeprowadza obecnie rozmowy z czołowymi osobistościami francuskiego świata politycznego, aby się przekonać, czy może liczyć na większość w Zgromadzeniu Narodowym. Jeżeli mu się to uda, prezydent Auriol oficjalnie przedstawi jego kandydaturę na premiera i poprosi o aprobatę parlament. (p. r.)

Nominacje w Wojsku Polskim

W dniu Święta Odrodzenia Polski — na wniosek ministra obrony narodowej marszałka Polski Michała Żymierskiego, zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta zostali mianowani:

generałem brygady:

1. płk Cepa Heliodor, ur. 29. XI. 1895 r. w Mieszkowie;
2. płk Habowski Stanisław, ur. 28. III. 1895 r. w Nowym Sączu;
3. płk Herman Franciszek, ur. 30. X. 1904 r. w Stanisławowie;
4. płk Kuropieska Józef, ur. 25. V. 1904 r. w Jedlni;
5. płk. Luśniak Eugeniusz, ur. 8. XII. 1892 r. w Przeworsku;

6. płk Okęcki Stanisław, ur. 31. XI. 1908 r. w Szczepiornie;
 7. płk Romiszewski Brunon, ur. 3. XI. 1892 r. w Kudryńcach;
- pulkownikiem: 38 oficerów, podpułkownikiem: 221 oficerów, majorem: 502 oficerów, kapitanem: 1.722 oficerów, porucznikiem: 2.763 oficerów, podporucznikiem: 1.611 oficerów, chorążym: 398 podoficerów. (PAP)

Pallante zamiast do więzienia ma iść — do sanatorium...

Rewelacyjne szczegóły, odsłaniające kulisy zamachu na Togliatti'ego, przynosi wczorajsza „Unita”. „Unita” cy-

tuje oświadczenie naoczego świadka zamachu, mieszkańca Rzymu, który zauważył jak bezpośrednio przed zamachem jakiś nieznamy osobnik w popielatym ubraniu dał znaki mordercy, a następnie odjechał samochodem oczekującym nań w pobliżu.

Dziennik stwierdza następnie, że policja wie o zeznaniach tego świadka, jednakże zakazała mu mówić o tym komukolwiek.

Włoskie władze usiłują przedstawić zamach na Togliatti'ego jako nieobliczalny czyn tego osobnika, w celu ukrycia odpowiedzialności kół, które wynajęły płatnego mordercę. Krążą pogłoski, że władze włoskie zamierzają przenieść Pallante z więzienia rzymskiego, do więzienia dla obłąkanych. (API)

Polscy uczeni na kongresach kulturalnych w Paryżu

W ostatnich dniach czerwca i początkowych lipca odbyły się w Paryżu trzy ciekawe międzynarodowe kongresy: Krytyków Artystycznych, Międzynarodowego Związku Muzeów i Międzynarodowego Komitetu Historyków Sztuki. Delegatami polskimi na te kulturalne imprezy byli: prof. St. Lorentz, nac. dyr. Muzeów i Ochrony Zabytków, prof. St. Gąsiorowski — dyr. Muzeum Czartoryskich w Krakowie oraz prof. Uniw. Warsz. Wł. Tatarkiewicz.

Zadania i obrady Kongresu Krytyków Art. ujęto b. szeroko. Postanowiono utworzyć Międzynarodowe Biuro Informacji dla spraw sztuki z tymczasową siedzibą w Paryżu. Biuro to

będzie zorganizowane na zasadzie kół krajowych, które połączone w biurze międzynarodowym, przysyłać tam będą materiały, rozsyłane następnie przez UNESCO do różnych krajów. Szczególnie ożywione dyskusje toczyły się nad problemem: sztuka realistyczna, czy abstrakcyjna? Okazało się, że wśród krytyków są zwolennicy jednego i drugiego kierunku. Niektórzy zajęli stanowisko kompromisowe.

Na Międzynarodowym Kongresie Związku Muzeów wygłosił delegat polski prof. dr Lorentz referat dotyczący konserwacji zabytków w Polsce i opieki nad zamkami, pałacami i dworami. Uczestnicy kongresu po wysłuchaniu referatu uchwalili zwrócić się do UNESCO w sprawie zwolnienia specjalnego kongresu poświęconego zagadnieniom konserwatorskim, powstałym na skutek zniszczeń wojennych. Oddzielne posiedzenie poświęcił kongres roli oświatowej muzeów, przy czym okazało się, że w porównaniu z innymi państwami akcja ta w Polsce znalazła najszersze i najciekawsze rozwinięcie. (ama)

3 sierpnia przybędzie do Poznania misja amerykańska

W pierwszych dniach lipca ze Stanów Zjednoczonych przybyła do Polski specjalna misja lekarska z dyrektorem Erwinem Kohnem na czele. Misja ta wysłana została przez Unitarian Service Committee. Odwiedzi ona szereg większych miast uniwersyteckich. Do Poznania zawita 3 sierpnia br. Celem jej jest zapoznanie się ze stanem lecznictwa w naszym kraju i wzajemna wymiana doświadczeń.

Misja amerykańska zabawi w Poznaniu do 11. 8. 1948. (Sk)

W skrócie

Na lotnisku w Marsylii otrzymano sygnały SOS z samolotu, który z 20 osobami na pokładzie spadł do morza, w odległości 120 km od wybrzeża. Wysłano samolot ratowniczy na poszukiwania.

Na obrady w drugim dniu Kongresu Zjednoczonej Młodzieży przybył premier Cyrankiewicz, który wygłosił przemówienie do uczestników Kongresu. Oprócz premiera na Kongresie obecni są: wicepremier Korzyński, ministrowie Minc, Dąbrowski, Skrzyszewski a także minister Modzelewski.

Trygve Lie, który udaje się do Paryża, gdzie przeprowadzi inspekcję Palais de Chaillot, przybył do Cherbourg. W Paryżu ma się odbyć następna sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ, wyznaczona na 18 września.

Na XIV Olimpiadę do Londynu odjechała pierwsza część polskich zawodników. Grupa liczy 20 osób.

Światowa Organizacja Zdrowia, obradująca w Genewie, przedstawiła propozycję zorganizowania światowej produkcji penicyliny.

W Londynie rozpoczęły się obrady biura wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W Budapeszcie zaczął się proces przeciw biskupowi Zygmuntowi Michałowiczowi, kierownikowi „Akcji Katolickiej”, który uciekł za granicę. Akt oskarżenia zarzuca biskupowi oraz jego pięciu współpracownikom nielegalną działalność, skierowaną przeciwko rządowi.

Obywatele!

22 lipca 1944 roku wkroczyliśmy w nową erę naszej historii narodowej. Z pragnień i dążeń najszybszych mas narodu wyrosła jego reprezentacja — Krajowa Rada Narodowa i jego pierwszy demokratyczny rząd — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Najgłębszym pragnieniem i instynktom narodu, umiłowaniu niepodległości i sprawiedliwości społecznej, daje PKWN zupełny wyraz w swym pierwszym wielkim dziele politycznym, w Manifestie Lipcowym.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przekreślił i musiał przekreślić te wszystkie drogi i myśli polityczne, po których kroczyła i którym kierowała się oficjalna Polska przedwzrostowa. Tylko pod tym warunkiem można było rozwinąć wielki proces odrodzenia. Tylko pod tym warunkiem można było być w zgodzie z interesem powszechnym.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wytknął podstawowe zasady odrodzenia życia w coraz lepszych formach społecznych, utrwalenia bezpieczeństwa i niepodległości Państwa, doprowadzenia go do siły i wielkości, przekształcenia w twórczy, pozytywny i pokojowy czynnik wśród narodów świata i zagwarantowania mu należnego wśród tych narodów miejsca.

Zrealizowania tej polityki można było oczekiwać tylko w oparciu o podstawowe warstwy narodu. Elementy trwałej niezawisłości i potęgi tworzyć mógł jedynie robotnik, chłop i inteligent. Tworzyć mógł co dzień, bezpośrednio, usuwając zniszczenia wojenne, budując nowe fabryki, zwiększając produkcję, oddając całą swą wiedzę i umiejętność Polsce ludu pracującego.

Wyniki czterech lat pracy rządu robotników, chłopów i inteligencji pracującej przekonały, że rząd ten konsekwentnie rozwija i realizuje zasady Manifestu.

Przeprowadzono reformę rolną, naprawiając wiekowe krzywdy chłopów, a robotnika uczyniono gospodarzem fabryk i bogactw tkwiących w ziemi. Zerwano zależność od wrogich nam sił międzynarodowych karteli. Uwolniono wszystkich pracujących od obawy kryzysów i bezrobocia. Siłą sojuszu zapewniono nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku i podjęto olbrzymie dzieło zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Pozytywnie przyjął ze Związkiem Radzieckim, z państwami słowiańskimi i wszystkimi narodami, które pragną pokoju, sprawiedliwości i bezpieczeństwa. Zapewniono ład i porządek, bezpieczeństwo życia i mienia, twardą ręką wypienając całkowicie bandy bratobójców. Wydano bezlitosną walkę spekulacji, nadużyciom, szkodnictwu gospodarczemu, bezdusznej biurokracji. W dniu dzisiejszego Święta Odrodzenia wkroczyliśmy w piąty rok pracy nad budową Polski Odrodzonej. To, co już zostało dokonane, umacnia nas w przeświadczeniu, że twórcy Manifestu w najtrudniejszym, a przełomowym okresie dziejów narodowych, u schyłku drugiej wojny światowej wytyczyli jedyny słuszny kierunek rozwoju i dziełem swym wnieśli fundamenty pod nowy, lepszy gmach Ojczyzny.

Dla takiej Polski będziemy pracować.

O taką Ojczyznę będziemy walczyć.

W niej tylko człowiek pracy wykluje dla siebie warunki wszechstronnego rozwoju.

Poznań, 22 lipca 1948 r.

Wojewódzki Komitet
Obchodu Święta Odrodzenia

Droga walki

Pod takim tytułem ukazał się w „Robotniku” — naczelnym organie PPS artykuł wstępny, omawiający przemówienie sekretarza generalnego partii premiera Cyrankiewicza, jakie wygłosił on w czasie narady aktywów PPS w Warszawie 17 lipca br.

Premier Cyrankiewicz podkreślił, że socjalizm do którego dąży PPS wiedzie drogą walki klasowej. „Wydaje się niektórym, że „walka” była wtedy, gdy po ulicach chodziła granatowa policja lub czarni SS-mani, gdy w fabrykach siedzieli kapitaliści, a po dworach obszarnci. Teraz zaś jest już tylko „budowanie socjalizmu” metodami „pokojowymi”. Nic fałszywszego...” Sekretarz generalny partii oświadczył, że wspólnie z Polską Partią Robotniczą PPS wyznaje zasadę twardej i nieublaganej walki o socjalizm. Zresztą i teraz „walka trwa. Walka nie słabnie, walka się toczy. Toczy się w mieście i na wsi. Na każdym odcinku życia społecznego.”

Zadaniem kierowników PPS-u — stwierdza „Robotnik” w swym komentarzu — jest konieczność „przezwyciężenia starych błędów, odziedziczonych po reformistycznej i oportunistycznej przeszłości naszej partii, przeszłości obciążonej ponadto nacjonalistycznymi tradycjami.” W swym przemówieniu premier Cyrankiewicz podkreślił także charakter międzynarodowy partii, dowodząc iż wynika to z charakteru ruchu, gdyż „Socjalizm jest z samego założenia ruchem międzynarodowym.”

Dlatego też droga PPS wiedzie poprzez robotniczą solidarność międzynarodową i twardą walkę klasową, która w przyszłości prowadzić będą członkowie partii pod wspólnym sztandarem jednolitej reprezentacji politycznej polskich robotników.

„Robotnik” tak kończy swój artykuł: „Jeżeli cała partia potrafi przyswoić sobie te wskazania... wówczas pomyślnie osiągnie następny etap na drodze do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego, i wespół z bratnią PPR uczyni dalszy krok na drodze przeobrażenia polskiej demokracji ludowej w socjalizm, poprzez odpowiednio prowadzoną walkę klasową. Polska droga do socjalizmu nie jest bowiem innym, jak tylko drogą międzynarodowego, rewolucyjnego socjalizmu przystosowanego do polskich warunków.”

UCHWAŁY konferencji haskiej

W Hadze ogłoszono komunikat o wynikach konferencji 5 państw, które zawarły układ brukselski. Komunikat stwierdza, że uczestnicy narad dokonali wymiany poglądów na temat wielu zagadnień międzynarodowych oraz problemu Niemiec. Postanowiono zacieśnić współpracę i „wprowadzić w życie układ brukselski”. Podkreślono również, że rządy uczestniczące w konferencji haskiej zamierzają „bronić swej niepodległości”. Zaznaczono równocześnie, że układ brukselski — zdaniem uczestników konferencji — jest zgodny z zasadami ONZ. (PAP)

Nieustanne narady komitetu dyplomatów

W stolicy W. Brytanii trwają narady dyplomatyczne tzw. komitetu stałego i nadzorczego dla sprawy berlińskiej, w skład którego wchodzi ambasadory Stanów Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii oraz podsekretarz dla spraw niemieckich w Foreign Office, Sir William Strang, który był w stałym kontakcie z min. Bevinem, biorącym udział w konferencji haskiej tzw. Unii Zachodniej. (ZAP)

Anglicy proszą o australijską broń

Korespondent gazety melbourskiej „Sunday Sun” donosi, że władze angielskie w Hong-Kongu zwróciły się do rządu australijskiego z prośbą o dostarczenie broni i amunicji dla stłumienia powstania na Malajach. (API)

• Pełnimy swój obowiązek •

Odbudowa... Artykuły na ten temat drukowane w prasie — chleb codzienny czytelnika. W dniu dzisiejszym, dniu Narodowego Święta powracamy jeszcze raz do tych zagadnień — pragnąc, chociaż pobieżnie nasświetlić dorobek gospodarzy naszego województwa.

11 gigantów

Wielkopolska, jak wiadomo, należy do województw typowo rolniczych. Zaledwie 30 proc. jej ludności pracuje w przemyśle. Mimo to w okręgu poznańskim istnieje 11 wielkich zakładów produkcyjnych, z których każdy zatrudnia ponad tysiąc pracowników. Wśród nich wyróżniają się fabryki Cegielskiego, Główne Warsztaty Kolejowe i „Stomil” w Poznaniu, Zakłady Budowy Wagonów i Polska Wełna w Zielonej Górze oraz Fabryka Pluszu w Kaliszu. Robotnicy uruchomili te i inne przedsiębiorstwa w krótkim czasie, mimo powojennych trudności i dewastacji, która w samym tylko woj. poznańskim pochłonięła dobra wartości 12,5 miliarda złotych według cen z r. 1938.

W takich warunkach zaczął się start do nowego, lepszego życia.

Orka na ugorze

Pierwszy rok odbudowy to okres najbardziej charakterystyczny dla Poznańskiego. Co mówią o tym fakty?

Zacznijmy od rolnictwa. Wiosna 1945 r. postawiła przed województwem trudne zadanie obsiania około miliona ha użytków rolnych oraz dostarczenia sąsiadom rejonom ziarna siewnego i sadzeniaków. Dokonało tego w poważnym procencie — obsiano 830 tys. ha ziemi, wywieziono do innych ośrodków 341 wagonów materiału siewnego. W 1946 r. zagospodarowano już 1200 tys. ha roli i wysłano do innych województw 3620 wagonów ziarna siewnego wraz z sadzeniakami. Została zapoczątkowana również uprawa na Ziemi Lubuskiej, gdzie obsiano 140 tys. ha gruntów, wykonując plan w 77 proc. Co w tym okresie dokonał przemysłu?

Już w kwietniu 1945 r. władze zabezpieczyły przed dalszym zniszczeniem 2200 większych zakładów wytwórczych. Z tej liczby w maju tego roku pracowało już 420 zakładów, w czerwcu — 680, w grudniu — 740. Pozostałe odbudowywano wszelkimi środkami. Prawie natychmiast po wyzwoleniu województwa, zaczęliśmy produkcję parowozów, obrabiarek, maszyn i narzędzi rolniczych, silników elektrycznych itp. Było to możliwe dzięki niezwłótnemu podjęciu produkcji energii elektrycznej, niezbędnej w przemyśle, która w 1945 r. osiągnęła poziom 2 milionów kWh, a w 1946 r. już 10 milionów kWh. W tym czasie elektrownie poznańskie, w związku z tym szybkim rozwojem energetyki, mogły obsłużyć nie tylko własny okręg, ale nawet sąsiednie.

Był to dorobek pierwszego po wojnie roku pracy na naszym terenie.

Spichlerz kraju

Odtąd życie gospodarcze województwa popłynęło śmiałym nurtem. Wprowadzono w czyn wielkie reformy społeczne. Produkcja ilościowo i jakościowo zaczęła pięć się ku górze. Dziś — ugory w powiatach starych regionu zniknęły zupełnie, a na Ziemi Lubuskiej wynoszą zaledwie 4 proc. ornej ziemi. Dziś — grunty orne województwa poznańskiego, stanowiące 13,4 proc. powierzchni uprawnej kraju wydają 21 proc. ogólnopolskich zbiorów żyta, 18,8 proc. — jęczmienia i 18,3 proc. — owsa. Również u nas w 75 proc. koncentruje się krajowa wytwórczość wełny owczej. Nadto poznańskie jest bazą zaopatrzenia państwa w masło, ziemniaki, rośliny oleiste i buraki cukrowe; produkuje w hodowlę koni, bydła i trzody chlewnej. Szczególnie plantacje buraka cukrowego rozwinęły się u nas znakomicie, obejmując około 80 tys. gospodarstw chłopskich. Osiągnięcia te zyskały Wielkopolsce zaszczytne miano — spichlerza kraju.

Miasto

nieustające w pracy

Można powiedzieć z całą ścisłością, że Poznań stał się przykładem odbudowy dla całej Polski. Miasto nasze zniszczone w czasie działań wojennych w 55 proc. utraciło 4737 domów mieszkalnych. Tymczasem stan załudnienia wzrósł z 240 tys. mieszkańców w r. 1945 do 305 tys. w roku bież. Nic więc dziwnego, że kwestia mieszkaniowa to poważny problem w naszym grodzie. Rozwiązano go przecież w części. Do chwili

obecnej bowiem odremontowanych zostało 40 tys. izb mieszkalnych, nie licząc biur i warsztatów. Tajemnica tego sukcesu tkwi w zdolnościach organizacyjnych Poznańców, oraz w zainteresowaniu się tą sprawą ze strony inicjatywy prywatnej i spółdzielni budowlanych. Na polu odbudowy gmachów szkolnych, urzędów i przedsiębiorstw miejskich odniesiono podobne sukcesy.

Pod tym względem szczególnie imponuje rozwój Międzynarodowych Targów Poznańskich. Do prac nad ich uruchomieniem przystąpiono w lutym 1946 r. W następnym odbyły się już pierwsze powojenne Targi Międzynarodowe z udziałem 13

państw obcych i 1500 wystawców. W bież. roku liczba ich osiągnęła liczbę 2 tys. Ekspozycje wystawców zajęły 7 zupełnie odbudowanych hal. Powierzchnia kryta Targów 1945 r., dodając do jeszcze trzeba, w ogóle nie istniała, w obecnym wynosi 30 tys. m², co równa się dwóm trzecim powierzchni z okresu przedwojennego.

Duma Poznania

Zakłady H. Cegielskiego to prawdziwa duma naszego miasta. Zaczęły one pracować już w lutym 1945 r. do końca którego wykonały 46 parowozów nowych i 44 wyremontowały. We wrześniu 1946 r. ukazała się set-

na lokomotywa produkcji poznańskiej. Obecnie wytwórczość Zakładów osiągnęła wysoki poziom, dzięki uruchomieniu fabryk: parowozów, wagonów, odlewów, części ciążniowych, automatów, narzędzi i obrabiarek. Pracuje w nich przeszło 10 tys. robotników, dostarczających 13 proc. produkcji metalowej kraju. Roczny dochód Zakładów przekroczył już kwotę 4 miliardów złotych. Jest on o 116 proc. wyższy od sumy dochodu, uzyskanego w r. 1946. Na osiągnięcia te wpłynął masowy rozwój współzawodnictwa pracy oraz m. in. tacy przodownicy tego ruchu, jak Mieczysław Łykowski, Lech Kulczycki i Stanisław Jakubiak, wy-

rabiający przeciętnie od 300 — 500 proc. normy.

Ku uprzemysłowieniu

Gałąz metalowa tworzy najpoważniejszy dział wytwórczości przemysłowej Poznańskiego. Reprezentują tę dziedzinę wymienione fabryki, takie jak Cegielskiego, Zaodrzańskie Zakłady Budowy Wagonów itp. Z innych dziedzin wymienimy jedynie Zjednoczenie Przemysłu Gumowego z fabryką „Stomil” farmaceutyczne z „Pebecco”, akumulatorów i ogniw z „Centra”. To ostatnie daje 36 proc. produkcji krajowej. Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego z 14 zakładami wytwarza 21 proc. cukru całego państwa. Fabryki te w kampanii 46/47 r. osiągnęły 94 tys. ton tego produktu, w następnej zaś 101 tys. ton.

Przemysł papierniczy odbudował w tym czasie 8 zakładów, m. in. jedyną w Polsce fabrykę tektury falistej w Rawiczu. Przemysł drzewny dysponuje dwudziestu kilku warsztatami pracy i zatrudnia przeszło 2 tys. robotników. Przemysł miejscowy rozporządza 56 fabrykami z hutą szkła w Antoninku na czele.

Ciekawą pozycję w naszym dorobku stanowią kopalnie węgla brunatnego w Koninie, Smogorach i Długoszynie. Dają one obecnie, razem wzięwszy, około 500 ton węgla dziennie. Również kopalnia soli w Wapnie, zatrudniająca 470 pracowników, należy do ważnych obiektów kopalnianych. Wyszła się ona na czoło wszystkich kopalń soli w Polsce.

Ośrodki przemysłowe

Okręg zielonogórski i kaliski to obok Poznania największe ośrodki przemysłowe województwa. W Zielonej Górze mieści się 75 większych przedsiębiorstw, w tym fabryka papieru, maszyn rolniczych, przyrządów tkackich itp. Wśród nich wyróżniają się zakłady — Polska Wełna oraz Budowy Wagonów i Mostów. Pierwsze zatrudniają 1500, drugie 1800 pracowników. Polska Wełna posiada 220 maszyn i wytwarza miesięcznie 91 tys. m. tkanin. Zakłady Budowy Wagonów i Mostów w pierwszym kwartale br. wyprodukowały 610 tor konstrukcji żelaznej, 679 węglarek, 100 cystern i 22 lodówki.

Najpoważniejszym zakładem kaliskim jest Fabryka Pluszu i Aksamitu, zatrudniająca prawie 2 tys. osób. Drugie miejsce zajmują Zakłady Przemysłu Dzwierskiego — 1045 pracowników, trzecie fabryki konfekcyjne — 835 pracowników itd.

Dziedziny pozostałe

Na odcinku spółdzielczości w ub. r. działało 321 kooperatyw spożywczych, 191 — „Samopomocy Chłopskiej”, 112 — mleczarskich, 84 — rolniczo-handlowych oraz wiele innych pomniejszych. Po przeprowadzonej niedawno reorganizacji spółdzielczości ruch ten przygotowuje się obecnie do powiązania gospodarki drobnotowarowej z planem narodowym.

W dziedzinie wymiany Państwowa Centrala Handlowa dysponuje w województwie 155 placówkami oraz 7 Powszechnymi Domami Towarowymi. Handel hurtowy w 80 proc. znajduje się w rękach państwa, detaliczny zaś w 30 proc.

Inicjatywa prywatna dała duży wkład w odbudowie rolnictwa miasta Poznania, rzemieślniczo-handlu. Jednocześnie na naszym terenie 2593 przedsiębiorstw przemysłowych, w tym 283 na Ziemi Lubuskiej, zatrudniających ponad 20 tys. pracowników, oraz przeszło 20 tys. warsztatów rzemieślniczych, w których pracuje ponad 40 tys. osób. Poza tym mamy w woj. poznańskim wiele prywatnych placówek handlowych.

„Dorobek naszego regionu i jego wkład w odbudowę kraju jest niezaprzeczalny. Toteż patrzymy w przyszłość spokojnie, z poczuciem spełnionego obowiązku i z nadzieją osiągnięcia jeszcze większych sukcesów. Dalszą naszą ambicją jest utrzymanie przodującej pozycji w szlachetnym współzawodnictwie odbudowy państwa polskiego.

Zygmunt Narski

MANIFEST

Był styczeń.

Śnieg chrząścił pod nogami, a białe jego okapy zwisały z dachów. Ulicami Krakowa przechodziły drobne grupki i całe oddziały wojska. Wśród licznych kompanii i batalionów Armii Radzieckiej, która przesuwiała się całą swoją masą w kierunku zachodnim w pogoni za uciekającymi hitlerowcami, pojawiły się pierwsze oddziały Wojska Polskiego.

Ludność Krakowa wygłęła na ulice, by zobaczyć po raz pierwszy po wielu latach żołnierzy w rogatywkach.

Walały się rozbite działaniami wojennymi samochody, gdzieś gdzieś leżeli zabici Niemcy. Mieszkańcy miasta, którzy przeżyli krótki okres walk frontowych, szukali gorączkowo oznak nowej przysięgi. Na słupach reklamowych rozklejono odezwę MRN Krakowa, która wyszła już z konspiracji i objęła władzę w mieście. Na gmachu Pałacu Prasy, gdzie Niemcy wydawali gazdiniówkę pod nazwą „Goniec Krakowski” i szereg pism niemieckich, widniało wezwanie skreślone atramentem na zwykłej kartce, wzywające pracowników drukarni do powrotu do zakładu pracy. Gdzieś na trzecim piętrze tworzone już redakcję „Dziennika Polskiego”, pierwszego pisma na świecie wyzwolonych terenach. Podobne wezwania widniały i na innych zakładach pracy.

Lecz nie to, było obiektem największego zainteresowania. W parę godzin po wejściu pierwszych oddziałów Odrodzonego Wojska Polskiego, pojawiły się na mieście ogromne ogłoszenia krzyczące wielkimi głoskami: „Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do Narodu Polskiego!”

Przed plakatami zbierały się grupki ludzi czytające z zainteresowaniem, a później komentujące między sobą treść deklaracji programowej PKWN. Była to przecież podstawa, na której miała się budować Nowa Polska. Dla większości była ona zwiastunem nowego życia, dla niewielu oznaczała kres ich władztwa nad ludem.

*

Na Podgórze trzeba było przechodzić przez Wisłę, która pokryta była grubym lodem. Wszystkie mosty zostały przez Niemców wysadzone w powietrze, ale już wtedy odbudowywano most kolejowy, by po nim mogły dążyć dalej na zachód transporty wojskowe. Na rynku podgórskim odwieziono starego przyjaciela moich rodziców, zasłużonego wychowawcę młodzieży.

— Czytałeś? — zapytał po krótkim powitaniu.

— Co?

— No ten Manifest z lipca, który dopiero teraz do nas dotarł. Wiesz, nie-pokoje mnie tylko, czy ci z Lublina

chwytając w swe ręce władzę i zapowiadając przeprowadzenie tylu doniosłych i potrzebnych reform naraz, zdolają obietnice wykonać. Przed wojną tyle mówiło się o reformie rolnej, tyle mówiło się o konieczności zmiany stosunków społecznych w wielu dziedzinach życia, a jednak obietnice były czczym słowem. Kończyło się na deklaracji, ogłaszanej z wielkim szumem, której i tak nie realizowano. To nie była prosta sprawa odebrać ziemię obszarnikom i dać ją tym, którzy na niej pracują...

Stary profesor gimnazjalny już w trzy miesiące później wrócił mimo swych 65 lat do pracy pedagoga. Wrócił jak większość uczciwych Polaków na swój posterunek, wychowując młodzież, którą nade wszystko ukochał. Może teraz z całą satysfakcją powiedzieć jej, że program demokracji ludowej, która, zwróciła się w ciężkich chwilach 1944 roku z Manifestem do Narodu jest realizowany. Nie był on głośną obietnicą, choć realizacja zasad zawartych w Manifestie Lipcowym połączona była z wielkim wysiłkiem całego społeczeństwa.

Możemy z dumą powiedzieć, że w czyn wprowadził ją cały Naród osiągnięciami minionego czterolecia, Naród Polski pokazał, że umie nie tylko walczyć o swoją wolność, ale także potrafi dla niej pracować.

ZYGMUNT KLIMA

MŁODZIEŻ świadoma politycznie i społecznie podstawa naszej przyszłości

Polska młodzież ma bojowe i patriotyczne tradycje. Niejednokrotnie historia jej pisana była krwią poległych w powstaniach, lub w samotnej walce z najeźdźcą. Lata ostatniej wojny dostarczyły aż nadto dowodów gotowości młodzieży polskiej do dania wszystkiego dla walki o wolność narodów. Niestety, te wielkie wysiłki i bezgraniczna ofiarność nie służyły sprawie w sposób celowy. Epigoni sanacji, endecji, ONR-u wykonywali krwawy trud kwiatu młodzieży, chcąc na nim budować własną karierę polityczną.

A młodzież ufała przywódcom. Uarla się bowiem w okresie międzywojennym zasada wychowawcza, iż nie należy młodzieży uświadamiać społecznie i politycznie. Miała ona w myśl tezy sanacyjnej tylko słuchać, nie rozumiejąc nawet sensu wydawanych rozkazów. Poza tym by uniemożliwić utworzenie się jakiegos świadomego ośrodka postępowej inteligencji pochodzenia robotniczo-chłopskiego, starano się wszelkimi siłami zamknąć dostęp do wyższych studiów młodzieży pochodzącej z tych warstw społecznych.

W ten sposób sanacja formowała „państwowo-twórczą”, w gruncie rzeczy bez-ideową młodzież, która w czasie wojny dała w dużej części posłuch sanacyjnemu przywódcom AK. Przed wrześniem 1939 r. tylko nieliczne grupy młodzieży były ośrodkami prawdziwej myśli demokratycznej. Efektem sanacyjnego stosunku do młodzieży była tragedia młodzieży akowskiej wprowadzonej na bezdroża przez pozbawionych skrupułów przywódców. Zdobyła się ona w bezgranicznym poświęceniu na bezsensowne, a tak bo-

haterskie i niestety tak typowo polskie — powstanie w Warszawie. Ten spontaniczny wybuch czynu zbrojnego zamknął poniekąd jedną kartę historii polskiej młodzieży.

Obóz ludowej demokracji publikując manifest lipcowy określił podstawę, na jakiej ma się odbyć odrodzenie Narodu Polskiego, którego część walczyła wówczas jeszcze w podziemiu i w partyzancie z hitlerowskimi Niemcami. Manifest zajął się także losem młodzieży, stwierdzając konieczność szerokiego dostępu do wyższych i średnich studiów młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Zmieniony został przy tym zasadniczo stosunek Państwa i czołowych ugrupowań politycznych do młodzieży. Przestała ona być przedmiotem politycznych spekulacji a stała się czynnikiem świadomie współtworzącym zręby ludowego państwa.

Ten udział młodych w realizowaniu zasad manifestu lipcowego nie stał się czczym słowem. Dość wymienić udział brygad młodzieżowych ZWM-u i Wici w przeprowadzaniu podziału ziemi obszarniczej między bezrolnych chłopów, czy w końcu kolosalny napływ do szkół wyższych i średnich synów i córek robotniczych.

Młodzież oceniła należycie zdobycie manifestu a rocznica jego ogłoszenia stała się dniem zbratania i zjednoczenia wszystkich organizacji młodzieżowych. 22 lipiec stał się dniem jedności. Nie przypadkowo Wrocław został wybrany jako miejsce konstytucyjnego kongresu jednolitej organizacji pod nazwą Związek Młodzieży Polskiej. Równocześnie przecież odbywa się tam otwarcie Wystawy Ziemi Od-

zyskanych, która symbolizuje przeżość gospodarką Ludowej Polski. Zebrana na kongresie młodzież przedstawia przeżość nowego pokolenia, które zaprowadzi swe Państwo do lepszego jutra. Trzeba przy tym zaznaczyć, że osiągnięcia gospodarcze planu trzyletniego łączą się ściśle z zapoczątkowanym przez młodzież ruchem współzawodnictwa pracy. Dwaj ZWM-owcy, czołowi górniczy Śląska — bracia Bugdulowie są sztandarowym tego przykładem.

Zespoienie się czterech organizacji ideowo-wychowawczych w jedną całość daje możliwość szerszego i aktywniejszego udziału młodzieży w budowie nie tylko gospodarczej i społecznej nowego Państwa. Zasady Manifestu Lipcowego zjednoczyły cały naród — Kongres Wrocławski odbywający się w jego rocznicę zespala w jedną bryłę młode pokolenie. Tworzący się dziś „Związek Młodzieży Polskiej” jest organizacją, w której znajduje się miejsce dla każdego młodego Polaka, który swe demokratyczne przekonania potrafi w czyn obrócić. Umożliwi on młodzieży zrozumienie zagadnień społecznych i politycznych. Przesłanie ona wtedy być przedmiotem polityki, a stanie się aktywnym uczestnikiem w życiu społecznym narodu.

Najważniejszym jednak zagadnieniem stojącym przed młodzieżą jest konieczność solidnej i zgodnej pracy lub nauki. Pięknie sformułował tę deklaracyjną zasadę jeden z działaczy młodzieżowych Wielkopolski: „Młodzież polska pokaże że umie nie tylko umierać i walczyć, lecz także żyć i pracować dla Polski”.

1. m. l. Nr 200

STRONA 3

Najpiękniejsza w życiu droga to droga do domu

Za opłotków, spod drzew, spod owych „wierzboświatych”, zaczęły łuk w powietrzu snopy kwiatów polnych. Po prostu bombardowanie ze wszystkich stron. Zakurzona maszyna wyglądała, jakby wiozła panujących w czasie koronacji, albo gwiazdy filmowe. Po wierzchu wyładowana makami, bławatkami i bliżej nieznanym mieszcuchom „chabaziem wszelkiego rodzaju”, jak je określił kierownik wehikułu, wiozącego nas w tę najpiękniejszą drogę w życiu — w drogę po prostu „do domu”.

Mijał miś swym wariackim Willysem zakurzoną piechotę, pokrzykując coś ku sobie radośnie, po trosze pijani, choć nikt z nas nie powąchał tego dnia faszystowskich przyświec „100 gram” w emaliowanym, zielonym kubasie.

Mijały nam w pędzie, w obłokach kurzu, babiny bezzębne, to roześmiane od ucha do ucha, to popłakujące z rozrzewnienia, kreślące nad nami znak krzyża, dziadkowie, zamiatający dziurawymi kapeluszami trawę przydrożną i rozwrzeszczane dzieciaki, jak wróble obsiadające płoty, drzewa, czy dachy chałup. Machały ku nam rączkami, płowowłose, zamorusane, rozkrzyczane.

A w Chełmie

Wpadliśmy tak do Chełma. Tu już trzeba było pęd hamować i jechać „stępa” między szpalerem publiczności, gęsto zbitej na wszystkich chodnikach. Najchętniej by się wtedy człowiek całkiem cywilnie i zwyczajnie rozryczał i wierzchem dłoni rozłaził po brudnych, zakurzonych policzkach izy piekące pod powiekami. Ale jakże to może się mazać takie srogie, z prawdziwego zdarzenia wojsko, opięte pasami, z kaburami rewolwerów przy pasie, w buciskach z cholewami, w czapkach rogatyż, zapięte na wszystkie przepisy i rzemień i guziki.

Szofer nasz promieniał w niewieściech hoidach i pocałunkach, gdyśmy wreszcie stanęli w gęstej ciżbie na placu. Informował też, kto zaczął z nim w tej maszynie z „przedwojennego cywila”, czyli z takiej, czy innej artystycznej profesji.

Rzuciła się ku mnie jakaś niewiasta (właśnie na skutek informacji zasięgniętych u naszego Olka), przepychając przed sobą spore już pociechy, w przykrótkich szkolnych mundurkach: — Basiu, Jasiu, Kaziu! To przecież pani, którą znacie z waszego „Płomyczka”!

Dzieciaki poobwieszały mi się na szyi, któreś chciało mnie koniecznie jak starą ciocię, pocałować w rękę. Trzymałem się, srogi żołnierz, resztką sił, żeby nie przyłączyć się do tego całkiem mokrego powitania z nieznajomymi czytelnikami, z tą dzieciarnią najmiłszą, tyle lat niewidzianą.

My, tutejsi kominiarze...

Wtedy na ratunek przyszli kominiarze. Ubrani odświętnie w jakieś tuzurki i kolorowe koszule, bez zawodo-

Wiadomości kulturalne

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie i Biblioteka Narodowa były pod stałym ostrzałem artylerii arabskiej. Są już olbrzymie straty. Na posterunku padło czterech profesorów o światowej sławie, a kilkudziesięciu docentów, asystentów i pracowników naukowych zostało zabitych lub ciężko rannych bądź w walkach, bądź wskutek bombardowania. Niepowetowane są straty materialne — jedno skrzydło Biblioteki wraz z książkami zostało spalone, wzorowy szpital „Hadassa” wraz z klinikami uniwersyteckimi został doszczętnie zniszczony.

Rektorzy wszystkich wyższych uczelni w Polsce uchwalili protest przeciw niszczeniu dóbr kulturalnych w Palestynie i opublikowali go.

WYRÓŻNIENIE PROF. ANDRZEJA PRONASZKI

Prof. Andrzej Pronaszko otrzymał wyróżnienie z Kom. Kultury i Sztuki WRN za całokształt prac artystycznych w ciągu bieżącego sezonu. Nagroda została wręczona przez wojewodę dra Kazimierza Pasenkiwicza, przewodniczącego Komisji Kultury i Sztuki Wojewódzkiej Rady Narodowej.

SUKCESY G. FITELBERGA W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

Do Buenos Aires przybył samolotem znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg witany serdecznie przez prasę argentyńską. W dniu 6 lipca G. Fitelberg poprowadził orkiestrę na premierze opery Borodina „Kniaź Igor” w teatrze „Colon” w Buenos Aires, zdobywając wielkie powodzenie.

Zaproszony na 8 występów znakomity dyrygent powraca do kraju ok. 15 sierpnia br.

BUDOWA DOMU MUZYKÓW W WARSZAWIE

W Warszawie przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1 podjęte zostały prace przygotowawcze przy budowie Domu Muzyków Okr. Warsz. Zw. Zaw. Muzyków. Zakończenie prac projektowane jest na lato 1949 roku.

wych cylindrów i lin z ciężarkiem, ukrytym w sztywnej miotle, przedarli się ku naszej maszynie nieco chwilejnym krokiem. Wyciągnęli do nas ręce, potrzasknęli nasze zakurzone prawice:

— My — tutejsi kominiarze — zaczęli uroczystość. — Witamy was, z całego serca witamy. Cośmy się tu nie was naczekali, wojsko nasze kochane! Polskie Wojsko niech żyje!

— Niech żyje! Niech żyje! — pochwycił gęsty tłum.

Obcałowali nas teraz kobiety i dzieciaki (nie pomijając, oczywiście, Olka).

pierwszego informatora prasowego, prócz wszystkich wyżej wymienionych funkcji).

Kiedy trochę ucichło, majstrzy cechu kominiarskiego kontynuowali swe laconiczne, ale serdeczne przemówienie:

— „Cośmy to chcieli powiedzieć. Coby nie było, jako że dalej na wojnę jedziecie, Niemców łupić, daj Boże po sam Berlin...”

I działo się nam „szczęśliwie”, właśnie po sam Berlin.

Wiadomo, kominiarze szczęście przynoszą.

Dzisiaj na polach GRUNWALDU

(Od specjalnego wysłannika „API”)

Grunwald, w lipcu

Jesteśmy w miejscu, gdzie przeszło pół tysiąca lat temu rozegrał się jeden z największych dramatów i jeden z najważniejszych aktów naszej historii. Tutaj wywyższający się — został poniżony, duma — upokorzona, a pycha — rozpadła się w proch.

To miejsce, to pola Grunwaldu.

Roztacza się przed nami widok ziemi mazurskiej, pożałowanej wzgórzami, pokrytej plamami lasów. W dolinie czerwienią się dachy wsi. Wieś nazywa się Grunwald. Za nami połyskuje jezioro Lubień. Między jeziorem a wsią zieleni się kępa drzew. Wśród nich stos kamieni i starty napis głosił, że w tym miejscu padł wielki mistrz krzyżacki Ulrich von Jungingen.

Gdzie spojrzeć, wszędzie pamiętki. Gdzie zatrzymać oko — wzgórze i pola, które były świadkami krzyżackiej klęski. Gdyby można było zamknąć oczy i prześnić sen Grunwaldu, ujrzelibyśmy wtedy w tej bitwie wielką prawdę zwycięstwa sprawiedliwości nad przemocą, pokój nad gwałtem i jeszcze jedną prawdę, może najważniejszą — że niemiecką zaborczość może przemoc wspólny zysk bojowy polski, ruski i litewski.

Historia się powtarza

Do bitwy pod Grunwaldem doszło, jak o tym wie każde polskie dziecko, w dniu 15 lipca 1410. Wrogie armie spotkały się między położoną na północy wsią Tannenberg i położoną na południu wsią Ludwikowo. Front krzyżacki ustawiony był ku wschodowi, polski ku zachodowi. Poza tyłami polskimi znajdowało się jezioro Lubień, poza krzyżackimi — wieś Grunwald.

2000 km włóczęgi po Zachodnim Pomorzu

Woda — las — woda

Tyle już napisałem o Zachodnim Pomorzu, a przecież zaledwie tak mało — o niezwyklej pięknie tej krainy, barwności jej krajobrazów, wspaniałości przyrody, o lasach rozśpiewanych piactwem, pachnących żywica i mchem, kalejdokopowym niebie i chmurach zapatrzonych w kryształ jezior.

Niech więc wreszcie pióro (czemuż nie może malować) odwzory choć w przybliżeniu obraz ziemi, więcej urzekającej niekiedy ludzi, niż jej bogactwo materialne. Ziemi — co osiadłym w niej ludziom pozwala zapomnieć o wiosce czy mieście, w których spędzali młodość, żyli i wyrastali.

Oto — patrzę na mapy podróże, a myślą sięgam do zapamiętanych dróg, lasów i brzegów, do łąk bujnych trawą i pół rozkołysanych łąkami zbóż. Dziś — pewno z rozmaciem tną po nich kosy, pracownicy krzątają się ludzie gromadzący plon.

Spojrzenie na to niezapomniane źródło żywego piękna — kraje jakby z bajki wyczarowanych barw!

Od Hoszczna, Ińska — na północny wschód, tysiące, tysiące jezior, rzek i strumieni, splecionych ciemno-zielonymi wstęgami lasów. Jeziora: Ińsko, Lubieszewskie, Siecino, Drawskie, Piława i Wielim koło Szczecinka — to tylko niektóre z największych. Bo wodne olbrzymy ciągną się już nieprzerwanym pasmem — hen, po Kościerzynę i same Kartusy.

A cóż dopiero ten niezliczony drobiazg wodny — mnóstwo drobnych jezior znaczonych małymi, niebieskimi plamami na mapie. Stańcie na brzegu choćby kilku takich jezior. Roztoczy się przed wami wielokilometrowa gładź wodna, wygięta w zatoki skryte w leśnym gąszczu, porośnięte dzikim nieujarzmionym zieliskiem. Na brzegach królestwa płacztwa i wszelkiej zwierzyny, w głębinach mieszkanie ryb, a wszędzie walka gatunków o zwycięstwo zręczności i siły.

Wokoło — krajobraz górzysty, wciąż nowy, zmienny w barwie i na-

stroju. I każde jezioro o innej krasie, każda barwa o innym odcieniu. Ińsko. Aż oczy bolą patrzeć na srebro słonecznych odbłyśków płynące po fali. Spojrzenie w dal — łagodnie spoczywa na środku jeziora. U stóp cicha, chybotała fala obmywa lekko piaszczysty brzeg. Górą wiatr kołysze sosny i brzozy szumią dęby, jakieś zapomniane melodie ziemi. Tyle w tym wszystkim majestatem spokoju natury, tyle odwiecznej siły. Patrząc tak, czuje się człowiek częstką bezmiar przyrody i solą tej ziemi, która przecież niezmienne trwa, mimo, iż obok przemija czas, ludzie i wieki historii.

Albo jezioro Lubieszewskie. Poniżej, groźne, mimo, że dzień jest słoneczny. Otoczone zewsząd ciężkim masywem ciemnego boru. Po wodzie płyną dalekie wołania od wsi, ale nawet i one dochodzą jakimiś tajemniczym „ohem”. Lub ciekawy kontrast jeziora Drawskiego. Rozigrana słońcem, pogodna piaszczyna wody o przeszło 70 km obwodzie i 84 m głębokości. Kraina najbarwniejszego piękna, wymarzone miejsce wypoczynku dla turystów, niewyczerpane źródło pracy i pokaźnego zarobku rybaków, nie wykorzystany ośrodek sportów wodnych.

Wzdłuż i wszerz przerzeźbiły kiedyś tę ziemię góry lodowca, pozostawiając ślad tytanicznej siły w dolinach, morenach czolowych, jeziorach rynnowych, pradolinach i stokach o skalistym podłożu. Stąd ta zmienność krajobrazu, jego naturalne piękno, różnorodność barw. Pola, lasy, doliny, poprzerywane setką strumieni i rzek. Jedne spływają ku Noteci, jak Gwda od jezior Wierzcho i Wielim. Drawa od Polczyńskiej Szwajcarii, inne ku falam burzliwego Bałtyku, jak Prośnica i Rega, czy ku potężnej Odrze, do której wiedzie swe wody daleką drogą od jeziora Ińsko — malownicza Ina.

Najbardziej tu żyzna, urodzajna ziemia — najbogatsze powiaty Zachodniego Pomorza. Uroczę i sto-

Wojska polskie rozmieszczone były w lesie między zaroślami, Krzyżacy znajdowali się w miejscach wzniesionych. Słynny historyk Jan Długosz dał szczegółowy opis bitwy grunwaldzkiej, lecz aby ująć ją i wczuć się w jej rozmach i potęgę, należy przeczytać opis tej bitwy w „Krzyżakach” H. Sienkiewicza. Żadne pióro temu opisać nie dorówna i żaden opis, choćby na najwiarygodniejszych źródłach oparty, wrażenia odniesionego z czytania „Krzyżaków” nie zatrze i nie zmieni.

Bitwa pod Grunwaldem zakończyła się klęską Zakonu Krzyżackiego. Jakże ci krzyżowi rycerze przypominają nam „rycerzy”, noszących znak innego krzyża — hackenkreutz — gdy przeczytamy urywek pisma podkanclerzego koronnego Jagiełły, Mikołaja Trąby, który 500 lat temu tak pisał:

„To tylko jedno ich życzenie, aby mogli cudze kraje jakimkolwiek bądź sposobem posiadać. Nie ma wątpliwości, że kiedyś, jeżeli ich Bóg Opatrzny nie ukróci, wszystkie państwa i królestwa pod ich przemocą ułkną. Bezkarność ich nie dopuszcza, aby wola szła za rozumem, ale wymaga przeciwnie, iżby rozum podlegał woli. I ten jest wszystek ich cel i żądanie: swoje w rękę dźwierzć, a cudze zabierać, albo nań godzić. Zawsze chcieliby z dobra drugich korzystać, a swego niko-

mu nie użyć; do nabywania rzeczy cudzych nie używają środków prawnych i godziwych, ale gwałtów i zabórów. A im kto więcej z miłości i cierpliwości przed nimi się upokarza, tym oni dumniej pogardzając tą pokorą, z szyderstwem go depcą”.

Co teraz dzieje się pod Grunwaldem

Na polach dojrzewa zboże, a łąny kwitnących ziemniaków przypominają kwietniki. To są pola Józwiaków, Wolskich, Kossobudzkich, przybyłych na te ziemie z Mazowsza, spod Krakowa, z całej Polski. Może są to prawnuki wojowników Grunwaldu, którym los oddał te pola we władanie?

W jeziorze Lubień, nad którym stał namiot króla Jagiełły i dokąd pełni pychy Krzyżacy przynieśli dwa nagie miecze, „aby męstwo polskie podnieść” — teraz mali chłopcy spod Trok łowią ryby. Jest ich trzech. Wszyscy widzą, co się tutaj odbywało. — Grunwald — odpowiadała jednogłośnie. Wchodzą do wody, zanurzają się; woda się marszczy i łąmie odbicie wzgórze, na którym stał królewski namiot.

W sąsiedztwie mogiły Jungingena, który „uderzon ostrzem litewskiej sulicy w usta i dwukrotnie raniony w twarz, odbił przez jakiś czas mdlejącą prawicą ciosy: wreszcie pchnięty rohatyną w szyję, zwałił się jak dąb na ziemię” — pasą się krowy Antoniego Wolskiego, gospodarza z Mazowsza.

We wsi Grunwald gospodarują rolnicy z ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej, tak ongiś strasznie nekanej przez Krzyżaków. Drewniany krzyż wyciąga ramiona nad ziemią, w którą wsiątko wiele krwi polskiej, ruskiej i litewskiej.

Na polach i w ogrodach Grunwaldu trwa codzienna praca Wolskich, Józwiaków i Kossobudzkich. Kosy tną żyto — polski chleb powszedni — pszczelarze gromadzą miód, zebrany przez pszczoły ze starych lip, pamiętających może wrzawę bitwy grunwaldzkiej. Nad jeziorem Lubień we wsi Tannenberg, Ludwikowo i Grunwald, trwa codzienna praca dla pokój.

Dwa miecze grunwaldzkie stały się symbolem. Zdobą one wejście do jednego z pawilonów Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Prusy Wschodnie, to też Ziemię Odzyskaną, ziemię, które może najciężiej znosiły przemoc krzyżacką i niemiecką.

Lech Pietrzak

Święto „skrzydlatych ludzi” w ZSRR

W dniu 18 lipca Związek Radziecki obchodził tradycyjny „Dzień lotnictwa”. W wigilię „Święta lotnictwa” na całym terytorium ZSRR odbyły się masowe zebrania i uroczyste akademie. W Moskwie uroczysta akademie odbyła się w sali Centralnego Parku Kultury im. Gorkiego. W prezydium akademii zasiadli marszałkowie Związku Radzieckiego Mereckow i Goworow, marszałek lotnictwa Wierszynin, admirał Jumaszew. Przemówienie, poświęcone „Dniu lotnictwa” wygłosił marszałek Wierszynin. Nakreślił on drogę historyczną, którą odbyło lotnictwo radzieckie, omówił jego rolę w walce przeciwko obcej interwencji i rolę w ochronie pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego.

Dziennik „Trud” podkreśla wielkie znaczenie lotnictwa dla życia pokojowego kraju. „W komunikacji, rolnictwie i gospodarce leśnej — pisze „Trud” — w poszukiwaniach geologicznych, w medycynie i w pracy oświatowej — wszędzie znajduje zastosowanie nasze lotnictwo. Rolnie i rozwija się lotnictwo sportowe. Naród radziecki — to skrzydlati ludzie.”

Z powodu niepogody paradę lotnictwa radzieckiego odłożono na 23 lipca. (PAP)

Z manifestu PKWN

...Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą!

Stawajcie do walki o Polskę, której nigdy już nie zagrozi nawała germańska, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój i możność twórczej pracy, rozkwit kraju.

Historia i doświadczenia obecnej wojny dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu ochronić może tylko zbudowanie wielkiej, słowiańskiej tamy, której podstawą będzie porozumienie polsko-radziecko-czechosłowackie.

*

...Trwały sojusz z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, będzie podstawową zasadą zagranicznej polityki polskiej, realizowanej przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

*

...Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpił natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

Granica pokoju

Wystawa Wrocławska, której otwarcie nastąpiło w dniu wczorajszym, różni się zasadniczo od tego, co zazwyczaj pod nazwą wystawy rozumiemy. W potocznym ujęciu wystawa, to pokaz dorobku gospodarczego czy innego, osiągniętego w pewnym okresie czasu. To jednak, co ujrzymy we Wrocławiu, znacznie przekracza ramy takiego pokazu — Wystawa Ziem Odzyskanych bowiem nie tylko obrazuje polski wkład pracy w zagospodarowanie terenów nad Odrą, Nisą i Bałtykiem, nie tylko prezentuje plony naszych trzyletnich wysiłków, ale równocześnie daje udokumentowaną odpowiedź tym, którzy próbują kwestionować nasze prawa do Zachodu.

Odpowiedź ta nie ogranicza się do wykazania naszych własnych racji historycznych i bieżących. Ujmując ona zagadnienie szerszej, za punkt wyjścia przyjmuje obronę nie tylko polskiego ale i ogólnoeuropejskiego interesu.

Z tego stanowiska problem polityczny można by sformułować następująco: Czy Europa jako całość zyskała czy też straciła gospodarczo na przesunięciu się granic Polski ku zachodowi?

Na to pytanie, wokół którego obraca się cała dyskusja na płaszczyźnie międzynarodowej, wystawa za pomocą planów, map, wykresów, statystyk odpowiada dobitnie: W ramach gospodarki niemieckiej ziemie te były bazą wypadową imperializmu i kolebką ducha pruskiego. Były kuźnią zbrojeniową Rzeszy, ale nie przedstawiały większej wartości dla pokojowego życia Niemiec. Ich udział w niemieckim dochodzie społecznym sięgał zaledwie 10,7%.

Jakże inaczej jest obecnie: I znówu plansze, wykresy, mapy, fotografie, szeregi cyfr wykazują, że w Polsce tereny zachodnie służą odbudowie gospodarki pokojowej naszej Ojczyzny i całej Europy, że w eksporcie towarowym już dzisiaj uczestniczą w znacznie wyższym stopniu niż przed wojną, że dla odbudowy zniszczonej przez barbarzyństwo hitlerowskie Polski są one niezbędne, że mimo ogromnej dewastacji wojennej przypada na nie prawie jedna trzecia naszego dochodu społecznego.

Jeszcze rok czy półtora temu można było w niechętniej nam prasie zagranicznej znaleźć przejęty od Niemców argument o rzekomej pustce, jaka się wytworzyła na wschód od Odry i Nisy. Dziś rzadko już się go spotyka, traci po prostu myślkę. Tym niemniej ludzie próbujący szermować tym argumentem, nie znający i nie ciekawi poznania warunków w jakich odbywała się akcja osiedleńcza, nie zdający sobie sprawy z fantastycznych nieraz trudności, jakie musieliśmy pokonywać — ludzie ci, gdyby kierowała nimi nieświadomość a nie zła wola, znaleźliby we Wrocławiu podwójną odpowiedź: Jedną na wystawie, mówiącej im o ziemi, przez którą przelecieli czterej jeźdźcy Apokalipsy i o trudzie człowieka, który tę ziemię przywraca jej przeznaczeniu, drugą w samym mieście, po miasteczkach i wsiach dolnośląskich, żywych, choć nieraz pełnych ruin, wytrwałych w pracy, zaciętej. Po polach uprawnych, falujących kłosami dojrzałego zboża, w kominach fabrycznych, dymiących wszędzie tam, gdzie prócz komina coś jeszcze pozostało.

Wystawa Wrocławska jest przede wszystkim wystawą problemową: pierwsza tego rodzaju w Polsce. Polityk, technik, artysta podali sobie rękę przy jej tworzeniu. Porusza zagadnienia nieraz zawile ale czyni to w formie zrozumiałej dla każdego. Operuje symbolem, wizją artysty. Trafia nie tylko do mózgów ale i do serc. Wystawa opowiada nam o Odrze, rzecze słowiańskiej, po której płyną polskie i czechosłowackie barki, o życiu i pracy na morzu i wybrzeżu, o rozległych polach, które jeszcze rok temu lub dwa były odłogami, o wysiłkach przy odbudowie przemysłu. Pełna jest ruchu i barwy.

Ilustracją części problemowej jest dział społeczno-gospodarczy. Umożliwia on zwiedzającym bezpośrednie zapoznanie się z wytwórczością naszych ziem zachodnich. — Wszystko to łącznie stanowi plastyczny argument, przemawiający za niezbitą słusznością tezy, przyjętej na konferencji warszawskiej: Polska granica zachodnia jest granicą pokoju.

Jan Brzeski

Co robią harcerki z Mosiny, Śremu i Nowego Tomyśla?

„Słonie”, „krokodyle”, „rysie” i „okularniki” szturmem zdobyły wieś lubuska

Wyjazd na zachodnie rubieże ma dziś zupełnie inne znaczenie niż trzy lub nawet dwa lata temu. Oslawiony „szaberek” zasadniczo się skończył, stosunki się stabilizują, najcięższe rany zablizniają. Dziś celem podróży na zachód jest odbudowa kraju, szerzenie i ugruntowanie tam polskości. Taki też cel mają urządzane tam obozy letnie harcerzy. Harcerze śremscy rozmieścili się w dwóch miejscowościach: harcerki w Gądkowie Wielkim, powiatu rzepińskiego, harcerze w Łochowicach, pow. Krosno nad Odrą.

Gądków Wielki to duża wieś licząca ok. 800 mieszkańców, przeważnie osadników z Bugu. Na miejscu jest stacja kolejowa, kościół, tartak, gorzelnia, zarząd gminny, posterunek M. O. i duży sklep Spółdzielczy. Przez wieś prowadzi nawet wodociąg, z kranami w kilku punktach dla użytku straży pożarnej. Dziś niestety nieczynny. O 1 km od wsi na polanie, w otoczeniu lasów i w pobliżu wielkiego jeziora mieszkają w namiotach nasze drużyny ze Śremu, Mosiny, Nowego Tomyśla pod opieką p. mgr Mańskiej. Poza normalnymi zajęciami obozowymi w ramach „Służby Polsce” spełniają harcerki służbę lasu, zdrowia i dziecka. W lesie zajmują się pielęgnacją szkółek i upraw leśnych, we wsi patrolują sanitarne odwiedzają chorych i robią opatrunki. Część zaś zabawia dzieci w przedszkolu, przychodząc w ten sposób z pomocą matkom zajętym w polu. Wespół z miejscowymi władzami harcerki przygotowały program

akademii na Święto Odrodzenia. Ludność miejscowa ustosunkowuje się bardzo życzliwie do naszych harcerek, chętnie korzysta z usług, przygląda się tłumnie ognisku. Byłem świadkiem, gdy jeden z mieszkańców wsi szukał „sanitarki”, bo go ząb boli...

Z Gądkowa Wielkiego jedziemy trzy stacje dalej do Bytnicy, skąd drogą przez las idziemy pieszo 6 km do Łochowic. Nad niedużym, w kształcie ósemki jeziorem, bardzo głębokim i otoczonym wieńcem trzciny i lasów, mieści się obóz harcerzy. Starsi śpią w namiotach, młodzi w budynku jakiegoś dawniejszego domu wypoczynkowego młodzieży hitlerowskiej. Harcerze właśnie słuchają w skupieniu wykładu komendanta Owczarczaka o sygnalizacji. Ks. kap. Mniejżyński oprowadza nas po obozie. Podziwiamy porządek i pomysłowość w urządzaniu namiotów, zwłaszcza ciekawie pomysłane są „totemy” poszczególnych zastępów, jak „słoni”, „krokodyle”, „ry-

siów” czy wreszcie „okularników”.

W ramach „Służby Polsce” harcerze oczyszczają las, usuwają chrust na 50 m od dróg, pomagają rolnikom przy żniwach, w jednym gospodarstwie nawet samodzielnie żniwują, pielą szkółkę w lesie i szukają przysłowiowej już stonki. W miejscowej szkole przeprowadzają remont i odmalowują dwie sale szkolne, ofiarowali do biblioteki szkolnej kilkadziesiąt książek i pomoce szkolne. Powiatowa Komenda SP zwróciła się do harcerzy z prośbą o przygotowanie programu akademii na Święto 22 lipca. Ludność miejscowa po początkowej jakby pewnej rezerwie nabrała już zaufania do harcerzy i ich usług. Sami już proszą o urządzenie wesołych „ognisk” i gromadnie na nie przychodzą.

Rozległy formy pracy harcerskiej mogą więc znaleźć zastosowanie w każdej dziedzinie, w ramach zaś „Służby Polsce” tu na Ziemiach Zachodnich mają specjalne znaczenie. (jh)

20 lat istnieje cech slusarzy

w Pleszewie

Cech ślusarzy i pokrewnych zawodów na powiat jarociński obchodził w ostatnią niedzielę w Pleszewie 20-lecie swego istnienia. Mistrzowie cechowi w godzinach przedpołudniowych udali się na mszę św. do kościoła parafialnego. W godzinach popołudniowych zaś odbyła się w sali „Wielkopolski” uro-

czysta akademii, podczas której wice-dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Sobkowski wręczył dyplomy zasłużonym członkom cechu: a mianowicie: pp. Rutkowskiemu Lud. z Jarocina oraz Ciesielskiemu Wacł. i Cieślakowi Lud. z Pleszewa. Wyróżnieni zostali także dyplomami z okazji 25-lecia pracy zawodowej pp.: inż. Samulski Bronisław, Wysocki Maciej, Rejek Marcin, Cieślak Ludwik, Olejniczak Jan, Sobczyński Edward, Ciesielski Wacław z Pleszewa, Krajewski Stefan, Rutkowski Ludwik, Welke, Rutkowski Jan i Jeraz z Jarocina oraz Kielnicki z Witaszyc i Pawlak z Zerkowa.

Po akademii odbył się w miłej atmosferze wieczorek towarzyski. (bg)

„Samopomoc Chłopska” — to nie samopomoc administratora

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji w Ostreszowie odpowiadał Piotr Hadrysia, były administrator majątku Tokarzew powiatu kepickiego. Akt oskarżenia zarzucał Hadrysia, że jako administrator majątku przywłaszczył sobie na szkodę Związku Samopomocy Chłopskiej w Kepnie kwotę około 129 000 zł. W wyniku rozprawy Sąd skazał Hadrysię na 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata. (md)

KROTOSZYN

Z „Krajiną Uśmiechu” przyjechali do Krotoszyna artyści Teatru Wielkiego

Po raz pierwszy po wojnie zawitali do Krotoszyna artyści „Teatru Wielkiego” z Poznania pod dyrekcją p. Zygmunta Wojciechowskiego z operetką „Kraina Uśmiechu” Lehara. Krotoszyński spragnieni kulturalnej rozrywki, zapelnili salę „Domu Chłopa” po brzegi. Artystów, którzy mimo braku urządzeń i dekoracji odpowiednio wywiązali się ze swych ról znakomicie oddając burzą oklasków. W czasie przedwioennym Operetka Poznańska regularnie przyjeżdżała do Krotoszyna, ciesząc się zawsze dużym powodzeniem, to też nie wątpliwie, że i obecnie p. dyr. Wojciechowski nie omieszką częściej zawitać ze zespołem artystów Opery do Krotoszyna, mając z góry zapewnioną frekwencję. (fk)

IKS Wrocław przegrywa z RKS „Orkan” Krotoszyń 9:7

W dniu 18 bm. odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy drużynowym mistrzem Dolnego Śląska, wrocławskim IKS i miejscową drużyną „Orkan”. Jakkolwiek „Orkan” wystąpił w osłabionym składzie z powodu braku Strukowicza i Sawickiego, jednak zdołał zapewnić sobie zwycięstwo. Walki stały na dobrym poziomie.

Waga kogucia (na I miejscu zawodnicy IKS): Kurowski zremisował z Kargolem, który prowadził przez dwa starcia i miał walkę wygraną. Druga walka w tej samej wadze przyniosła zwycięstwo Kałowskiemu nad Urbanowiczem III.

W. piórkowa: Szymonowicz zwyciężył Bylebyla t. ko. w drugim starciu. W drugiej walce tej samej wagi Włodek, który walczył nieczysto, przegrał do Grzegorzewskiego.

W. lekka: Kupisz przegrywa już w pierwszym starciu z doskonale dysponowanym Nowackim Wł. przez t. ko.

W. średnia: Horboń zapewnił sobie zwycięstwo w pierwszej rundzie przez ko. nad Bielińskim.

W. półciężka: Barbarowicz nie miał nic do gadania i przegrał w drugim starciu przez t. ko. do Urbanowicza I.

W. ciężka: Obuchowski po kilkakrotnym knock-down przegrywa w rezultacie przez ko. już w pierwszym starciu z Koziną. Drużyna gości była fizycznie lepsza. (fk)

Zbiórka uliczna „Opiekę nad Oświeceniem”

W dniu 13 czerwca rb. odbyła się staraniem Delegatury „Stow. Opiekę nad Oświeceniem” w Krotoszynie zbiórka uliczna, której dochód przeznaczony jest na urządzenie muzeum w dawnym obozie koncentracyjnym w Oświecimiu. Zbiórka uliczna w Krotoszynie przyniosła kwotę 26.510 zł, zaś na listy zbiorcze zebrano kwotę — 12.848 zł, tak że ogólna suma uzyskana z ofiar społeczeństwa wynosi 39.358 zł.

Rzetelni i uczciwi są kupcy

w Rawiczu

W ub. środę odbyło się w sali teatralnej Szkoły Przystosowania Przemysłowego zebranie informacyjne Komisji Cennikowej pow. rawickiego, na którym, wobec zaproszonych kupców i rzemieślników, członkowie komisji przedstawili rezultat swojej jednorocznej działalności. Ze sprawozdania przewodniczącego komisji p. Garbarka wynikało, że kupiectwo powiatu rawickiego należycie wypełnia swoje obowiązki pracując w pełnym zrozumieniu istotnych potrzeb i zadań, jakie Państwo wymaga od swoich obywateli.

Z kolei przemówienie wygłosił: sekretarz Pow. Rady Zw. Zaw. p. Wiśniewski oraz przedstawiciel kupiectwa i rzemiosła: pp. Płociennik, Woźniak, Stanek, Guzikowski i Skrzypczak.

MIEJSKA GÓRKA, p. Rawicz

Na terenie gminy nastąpiło w ub. niedzielę otwarcie i oddanie do użytku nowej drogi tuczniowej długości 1 km — prowadzącej z Oczkowic do Kołaczek. Otwarcia drogi dokonał wicestarosta p. Radomski. Uroczystość otwarcia zgromadziła liczne delegacje i reszta okolicznej ludności. (tw)

Odolanowianie nie mogą dopuścić do likwidacji koed. Liceum Ogólnokształcącego

Samorządowe Koedukacyjne Liceum Ogólnokształcące w Odolanowie istnieje już dwa lata. Utrzymywane przez gminę odolanowską, borykało się z trudnościami finansowymi. Wysokie opłaty pobierane od uczniów niebardzo wzięło ich ze szkołą tym bardziej, że w niedalekim Ostrowie są szkoły państwowe bezpłatne.

Dalsze istnienie szkoły jest w tej chwili uzależnione od tego, czy będzie co najmniej 40 uczniów w każdej klasie. Tymczasem ostatnie zapisy dały do kl. 8 tylko 16 uczniów, do kl. 9 — 57 uczniów a do kl. 10 — 22. Nieliczna kl. 11 ma przejść do Ostrowa.

Te dwa momenty, a więc brak finansów i niedostateczna liczba uczniów w klasach — postawiły szkołę przed likwidacją. Aby temu zapobiec, zwołano na dzień 17 bm. zebranie przedstawicieli Gminnych Rad Narodowych i Zarządów Gminnych: Odolanowa, Sośnicy i Czarnej Łasy. Przewodniczył zebraniu prezes Powiatowej Rady Narodowej p. Wojciech Witczak w obecności przedstawicieli Inspektoratu Szkolnego p. insp. J. Chmiele i dyrektora zakładu p. Smolimbowski.

W bardzo szczegółowej i rzeczowej dyskusji stwierdzono, że na utrzymanie szkoły, a więc na pokrycie wydatków personalnych, zakup pomocy naukowych, zwłaszcza do fizyki i chemii, powiększenie biblioteki szkolnej i inne wydatki rzeczowe potrzeba na nowy rok szkolny ponad 1½ miliona złotych. Państwo idzie w kierunku udostępnienia szkoły stopnia licealnego młodzieży szerokiach warstw na niższych, przeto do likwidacji tej szkoły dopuścić nie można. Zniesienie obowiązku opłacania przez uczniów wysokiego czesnego i zorganizowanie bursy dla biednej młodzieży przyczynia się do zwiększenia liczby uczniów w szkole i wtedy Ministerstwo Oświaty przydzieli szkole płatne wszystkie etaty nauczycielskie.

Ponieważ szkoła ta jest zbiorczą również dla sąsiednich gmin, zatem muszą one uczestniczyć w jej utrzymaniu.

Na konferencji postanowiono, że miasto Odolanów przejmie do gminy odolanowskiej szkołę pod swoją opiekę. Sąsiednie gminyłożyć będą również procentualnie na jej utrzymanie. Koło Tow. Burs i Stypendiów z p. Andrzejewskim na czele zorganizuje jak najwcześniej bursę dla młodzieży pozamiejscowej. Za zwołaniem władz szkolnych rozpisze się dodatkowe wpisy, zaś Komitet Szkolny postara się o powiększenie rejonu szkolnego, a w dalszym planie o upublicznienie szkoły.

Spółceństwo odolanowskie i sąsiednich gmin, wita wyniki i postanowienia konferencji z ulgą i zadowoleniem. (md)

Brał udział w łapance

Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji w Ostreszowie rozpatrywał sprawę Adama Nowaka, nauczyciela w Dąbrowie Górnej, powiatu lubińskiego. Nowak jako obywatel polski zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej. Władze niemieckie zaliczyły go do II grupy niemieckiej listy narodowej. Ponadto działał on na szkodę polskiej ludności cywilnej przez to, że brał przed kościołem katolickim udział w łapance Polaków na wywóz do Niemiec.

Sąd skazał go na łączną karę jednego roku więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata oraz przepadek całego mienia. (md)

ŚREM

Akademia spółdzielczości. Z okazji Dnia Spółdzielczości urządzono na sali p. Adamskiego uroczystą akademię, którą zagał p. Janczyk (Samopomoc Chłopska). Po odegraniu hymnu narodowego i hymnu spółdzielczego wygłosił oświadczenie referat p. prof. Horowski, podkreślając zmiany strukturalne naszej spółdzielczości i ich znaczenie. Program artystyczny wypełniły deklamacje dzieci, śpiew p. Kozłowski, taniec „pszczołek” bardzo rześkie oklaskiwany oraz figurowy walczyk, wykonany przez dziewczynki z Podstawowej Szkoły Żeńskiej. W imieniu bloku stronnictw demokratycznych życzył miejscowemu ruchowi spółdzielczemu powodzenia pierwszy sekretarz PPR p. Duda.

Po akademii odbyła się do godz. 12 skromna zabawa taneczna pracowników spółdzielczych.

GOSTYN

Oddział Automobilistów w Gostyniu urządził w niedzielę, dnia 25 bm., poświęcenie proporcja. Po mszy św. w klasztorze na św. Górze odbędzie się o godz. 12 akademii w Strzelnicy, a po południu koncert i wieczorem zabawa.

Ze Skalmierzyc Nowych donoszą:

W ogłoszeniu wyników z „Gminnych zawodów sportowych” gminy Skalmierzyc Nowe, które odbyły się na tujejszym stadionie w dniu 29 czerwca br., podano mylnie nazwiska i kolejność zajętych miejsc w poszczególnych konkurencjach. Podajemy właściwe kolejności i nazwiska: 60 m — pierwsze miejsce Marucha Władysław z Skalmierzyc, 100 m — pierwsze miejsce Spierzak Kazimierz z Skalmierzyc, 1500 m — pierwsze miejsce Sokół Bolesław z Skalmierzyc Nowych, skok w dal — pierwsze miejsce Kosmala Jan z Skalmierzyc Nowych, skok w zwyz — pierwsze miejsce Marcinkowski Ignacy z Skalmierzyc, rzut kulą 7,5 kg — pierwsze miejsce Marcinkowski Ignacy — Skalmierzyc, 4 kg — pierwsze miejsce Kubica Tadeusz — Skalmierzyc Nowe, granatem — pierwsze miejsce Zimmermann Władysław — Skalmierzyc Nowe, w sztafecie 4 razy 100 m — pierwsze miejsce ZHP — Skalmierzyc Nowe, w siatkówce — pierwsze miejsce Skalmierzyc, drugie Skalmierzyc Nowe, Drużynie Skalmierzyc wręczono jako pierwszą nagrodę koszulki sportowe z wyhaftowanym godłem gminy; drużynie Skalmierzyc Nowe drugą nagrodę, spodenki sportowe, zaś zawodnikom pierwszych trzech miejsc dyplomy.

Dzień spółdzielczości

W sobotę dnia 3 lipca br. z okazji „Dnia spółdzielczego” urządzono na tujejszym terenie przez wyłoniony komitet z p. Wł. Kaźmierowskim na czele akademii, na której program złożyły się: odczyt p. Kałuznego z Ostrowa, występ miejscowego chóru pod batutą nauczyciela p. Borocho, orkiestra ZKK oraz młodzieży szkolnej pod kierownictwem nauczycielki p. Kubickowej.

Gostynica. Budowa nowej szkoły posuwa naprzód. Zwieziono cegły, wapno i cement i założono fundamenty. Istnieje nadzieja, że pierwszy blok projektowanej szkoły doprowadzony zostanie w roku bież. pod dach.

Droszew. Gm. Skalmierzyc Nowe umiata na odcinku 1,5-km w kierunku Trkusowa czołge gminną. Dotąd wykonano prace rad zniwelowaniem terenu wykopano rowy i koryto. W najbliższym czasie rozpocznie się tłuczenie kamieni i wylanie nawierzchni.

Rozgrywki o puchar w Skalmierzycach Nowych klubu sportowego ZKK w piłkę nożną odbyły się 4 bm. Udział wzięły cztery drużyny piłki nożnej, zdobywcą pucharu na rok 1948 — Klub sportowy KS Ostrowia. Wieczorem odbyła się zabawa. (md)

Trzeba pomóc harcerzom odolanowskim na obozach

Harcerze i harcerki odolanowscy wyjechali ostatnio na obozy do powiatu żywieckiego i na Ziemię Lubuską razem z harcerstwem ostrowskim. Ponieważ subwencja państwowa nie wystarcza na pokrycie kosztów utrzymania obozów, Koło Przyjaciół Harcerzy w Odolanowie urządziło zbiórke na cele obozowe, która dała w sumie 26 750 zł. Jak na miasto Odolanów nie jest to wielkie zasilenie funduszu obozowego, jednak kwota pomoże znacznie do utrzymania i pobytu młodzieży harcerskiej na zesłanych wczasach. (md)

SRODA

Odstąpienie i poświęcenie sztandaru
Związek Zawodowy Robotników i Prac. Przem. Budowl., Ceramicznego i Pokr. Zawodów w Środzie obchodził w niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru. Z tej okazji zebrał się przedstawiciele wszystkich cechów. Akademii z okazji odstąpienia i poświęcenia sztandaru zagał sekretarz Związku p. Spychalski, a liczne przemówienia wygłosili: pp. wicestarosta Stepniak, burmistrz Kaźmierczak, prezes Związku Cechów Jankiewicz i inni. Największą radość przemówieniem sprawił p. Przybylski, prezes cechów z Westfalii, który przybył na krótki pobyt do Olski. P. S.

Realizacja I raty Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa

Jak wynika z danych statystycznych biura Wojewódzkiego Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego, na ogólny wymiar Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa w województwie poznańskim (bez ziem Lubuskiej) zostało wpłaconych do dnia 30 czerwca 1948 roku łącznie z Funduszem Ziemi złotych 316 909 795.

W akcji tej przodują powiaty: Rawicz, Międzybóże i Czarnków oraz miasta Kalisz i Ostrow. Natomiast końcowe miejsca zajmują powiaty: Konin, Kolo, Mogilno i Kępno, gdzie zupełnie zawiadli uczestnicy jak i czynnik administracyjny — zalegającymi są nawet wójtowie i sołtysi. Również czynnik społeczny wykazuje brak zainteresowania,

radni Gminnych Rad Narodowych niektórych gmin zupełnie wstrzymali się od wpłacania przypadających na nich rat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Niskie wpływy tych powiatów hamująco działają na akcję realizacji I raty FOR-u. Sądzymy, że opieszałość uczestników jak i brak należytego zrozumienia ze strony aparatu administracyjnego szczególnie na gminach, już więcej się w przyszłości nie powtórzy, a uczestnicy wobec grożących im już egzekucyj, które wobec zalegających uczestników zostały wszczęte i kosztów z tym związanych, pospieszą z wyrównaniem zaległości i tym samym spełnią swój obowiązek względem Państwa.

Poważny wzrost dostaw nawozów sztucznych dla wsi

Z początkiem czerwca br. zakończona została wysyłka nawozów sztucz-

RADIO w każdej szkole

Istniejąca przy Społecznej Komisji Radiofonizacji Kraju, Komisja Radiofonizacji Szkół przewiduje na r. b. radiofonizowanie na terenie całej Polski 4 000 szkół. Zamierzenie to realizuje się w oparciu o fundusze państwowe i akcję społeczną, zainicjowaną przez SKRK.

Szkola, która zbierze chociaż 50% należności za radioaparat typu „Aga” (17 300 zł) otrzyma go już na własność, z tym, że 25% całej sumy pokryje SKRK, a pozostałe 25% szkoła może wpłacać w ratach w terminie późniejszym. (API)

nych azotowych i fosforowych, dostarczanych rolnictwu przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego w ramach zaopatrzenia na sezon wiosenny. Sezon ten trwał od października 1947 r.

Jak stwierdzają dane statystyczne, rozprawdzono ogółem 203 575 ton nawozów azotowych i 198 840 ton nawozów fosforowych. Cyfry te świadczą o poważnym osiągnięciu przemysłu chemicznego w zakresie podniesienia produkcji nawozów sztucznych.

W stosunku do ilości nawozów rozprawdzonych na sezon wiosenny roku ubiegłego, w którym rolnicy otrzymali 128 304 tony nawozów azotowych i 87 011 ton fosforowych, osiągnięto w roku bieżącym wzrost sięgający ponad 58% w dostawach nawozów azotowych i ponad 25% w rozprawdzeniu nawozów fosforowych. (PAP)

Goście czeszy zwiedzili S/S „Kościszko”

Nowoczesny frachtowiec S/S „Kościszko”, po odbyciu pierwszego rejsu do Lulea, wyładował w Gdyni rudę żelazną. „Kościszko”, jako jedną z największych jednostek polskiej floty handlowej, zwiedziła wycieczka przedstawicieli Narodowego Banku Czechosłowacji. Goście z zainteresowaniem oglądali urządzenia techniczne, jak również komfortowe kabiny pasażerskie statku. (PAP).

Polska dziennikarka laureatką konkursu na stypendium ONZ

W wyniku konkursu, ogłoszonego przez Organizację Narodów Zjednoczonych na pracę o „Roli jednostki w Organizacji Narodów Zjednoczonych” jedną z międzynarodowych dziesięciu nagród otrzymała p. Zofia Artymowska, młoda dziennikarka warszawska, członek Tow. Przyjaciół ONZ.

Nagrodą w konkursie, do którego została zaproszona młodzież całego świata w wieku od 20 do 30 lat, jest jednodniowy pobyt w Sekretariacie Organiza-

35 tys. volt bieć będzie kablem na dnie Wisły

W Warszawie rozpoczęto prace związane z przeprowadzeniem na dnie Wisły elektrycznego kabla linii wysokiego napięcia. Kabel ten stanowi fragment linii wysokiego napięcia, biegnącej od elektrowni w Pruszkowie do podstacji elektrycznej w Otwocku, zasilającej zelektryfikowaną linię kolejową węzła warszawskiego.

Prace związane z układaniem pod wodą kabla o napięciu 35 tysięcy Volt dotychczas nigdy nie były wykonywane w Polsce. Wyprodukowanie kabla tego rodzaju i przeprowadzenie go stanowi poważny sukces naszej elektro-techniki.

Kabel wyprodukowany został u nas po raz pierwszy przez fabrykę „Kabel Polski” w Bydgoszczy. Wartość tego kabla przekracza 3 miliony złotych. Grubość jego wynosi 94 mm, a długość półtora kilometra. Waga wszystkich odcinków kabla dochodzi do 37 tysięcy kg.

Kabel, który przewodzi prąd o wysokim napięciu 35 tysięcy Volt, musi być specjalnie starannie izolowany i układany na dnie rzeki z wielką ostrożnością. Układa się go na dnie koryta rzeki w wyłożonym przez pogłębiarke rowie, przy czym row ten, przy obecnym stanie wody na Wiśle, musi być robiony na głębokości ok. pięciu metrów pod powierzchnią.

Piasek pogrzebał 12 letniego chłopca

W Dalkach pod Gnieznem paś krowy 15-letni Bogdan Walczak, do którego przybył 12-letni Zenon Małecki. Razem zaczęli się bawić w obok znajdującej się piaskownicy. Pod Walczakiem, który wszedł na górną skraj wysypiska, zsunął się w pewnej chwili brzeg, a on sam runął w dół 4 m wysokości i wyszedł z wypadku bez szwanku. Tragiczny koniec miała jednak zabawa dla Małeckiego, który znajdował się pod urwiskiem. Piasek przysypał go całkowicie. Zasypany do kolan Walczak wyrzeźbił się i po dalszym usiłowaniu wydobycia kolegi, poszedł do domu, nie mówiąc nikomu ani słowa o wypadku, z obawy przed karą. Dopiero nazajutrz 21 bm. około 11 zapytany ponownie przez ojca Małeckiego, opowiedział co się stało z 12-letnim Zenonem. Udano się natychmiast na miejsce, gdzie ojciec po kilku minutach wykopał zwłoki swego syna. (pr)

Cedula gieldy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 21 lipca 1948 r.

Zboża: pszenica 3600; żyto 2400; jęczmień 2400; jęczmień ołmi 2200; owies 2400; gryka 4700—4800; proso 3300—3600.

Przetwory młynarskie: mąka pszenna 70% 5500; mąka żytnia 80% 3150; mąka ziemniaczana sup. 8000; kasza jęczmienna 65% 4200; otręby pszenne 1600—2000; otręby żytnie 1300—1500; otręby jęczmienne 1100—1200; otręby kukurydziane 1100—1200.

Strączkowe i oleiste: seradela 4800—5200; tubin gorzki 3700—4000; tubin niegorzki 4100—4400; rzepak ołmi 6500—7000; siemię lniane 17 500—18 000; gorczyca 7300—7800.

Pasze: makuchy lniane w taflach 3900 do 4000; makuchy rzepakowe w taflach 2100 do 2200; sruć lniane 3100—3300; sruć rzepakowy 2000—2100; siano prasowane 650—750; słoma prasowana 550—600.

Warzywa i owoce: kapusta 1100 do 1300; ziemniaki rychliki 750—950; wiśnie 7000 do 8000; jagody czarne 4600—5400.

Różne: olej lniany 65 000—70 000; olej rzepakowy 33 000—35 000.

W niedzielę, 18 lipca 1948 r., w Polanicy-Zdroju, zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami świętymi, nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana mamusia i babcia, śp.

z Szulców

Zofia Pokorzyńska

w 69 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu jeżyckim. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 24 bm. o godz. 8 rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Jeżycach.

W ciężkim smutku

17031 córka, synowie, synowe, zięć i wnuki

Dnia 20 lipca 1948 r. zmarł niespodziewanie, przeżywszy lat 59, długoletni nasz pracownik, śp.

Walenty Jagodziński

Pracowitością i sumiennym wykonywaniem powierzonych mu pracy, zaskarbił sobie zaufanie kierownictwa oraz wdzięczną pamięć u kolegów.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na cmentarzu parafii Bożego Ciała na Dębcu (przy ul. Wiśniewskiej).

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja Centrali
Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie
Okręgowy Oddział w Poznaniu

7b-417

55930 Rok założenia 1920

Warsztaty Ortopedyczne

F-a P. NIEDZIELA
POZNAŃ

Dolna Włda 20 tel. 36-66
dawn. Al. Marcinkowskiego 24

wykonuje

sztuczne nogi, ręce, gorsety, wszelkie aparaty, ortopedyczne, opaski brzuszne, pooperacyjne ze zbiornikami do kału, lecznicze, przed- i pociążowe, na opuszczenie żołądka i jelit oraz wkładki ortop. do płaszków.

WYTWÓRNIĄ MYDEŁ „WARTA”

Gorzów Wlkp.
ul. 30 Stycznia 14

poleca:

znane mydła do prania „Warta”
oraz dobrej jakości
mydła toaletowe

7b-409

W.III klasie 53 Loterii padły wygrane

Milion nr 76644

oraz 100.000 zł nr 83667

w szczęśliwej kolekturze

St. Galantowicz — Gniezno
ul. Mieczysława nr. 37 — Tel. 1508

7b-412

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Chłonu Koni w Gogolewie, powiatu Gostyni ogłaszają przetarg nieograniczony na odbudowę siedmiomiaru w folwarku Niepart, pow. Gostyni.

Termin wykonania robót do dnia 15. X. 1948 r.

Oferty należy składać do dnia 5 sierpnia 1948 r., godz. 10 w biurze administracji P. Z. Ch. K. w Gogolewie, gdzie też oferty otrzymała mogą służyć kosztorysy, warunki przetargowe i bliższe informacje.

7b-421

Zarząd Gminny w Grabowie nad Prosną, powiatu kępińskiego ogłasza

KONKURS na stanowisko REFERENTA

podatkowego z uposażeniem według grupy IX — X plus przywiązane do tego dodatki.

Posada do objęcia zaraz.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw i referencjami należy składać w Zarządzie Gminnym w Grabowie w terminie do dnia 5 sierpnia 1948 r.

7a-189

Zarząd Gminny w Grabowie nad Prosną, powiatu kępińskiego ogłasza

przetarg

na sprzedaż nieruchomości, położonej w Grabowie przy ul. Mickiewicza nr 3, składającej się z domu mieszkalnego (willi) o 8 ubikacjach, balkonu, budynku gospodarczego, szop, ogródka i podwórza.

Oferty w podwójnych, zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno budynku gminnego” należy składać w terminie do dnia 5 sierpnia 1948 r., godz. 12 do Zarządu Gminnego w Grabowie z podaniem oferowanej ceny i terminu zapłaty.

Zarząd Gminny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

7a-189

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Fredry 7, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac fliskarskich w ustępach szkolnych przy ul. Berwińskiego nr 2/3.

Bliższych informacji udzieli kierownik budowli w pokoju 43.

Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 11 — 13 za opłatą 1 500 zł w pokoju 39.

Oferty w podwójnych, bezimiennych, zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do dnia 29. 7. 1948 r. do godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone wadium w Głównym Kasie Miejskiej — Nowy Ratusz, ul. Armii Czerwonej, pokój 301, w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 29. 7. 48 r. o godz. 10.10 w pokoju 39.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
(—) Stachowiak
Naczelnik Wydziału

7b-423

Przetarg

Komitet Elektryfikacyjny miasta Strzelna i Gmin Strzelno-Południe i Strzelno-Północ ogłasza niniejszym przetarg na przeprowadzenie sieci niskiego napięcia w mieście Strzelnie i poszczególnych gromadach w. w. gmin.

Kosztorysy i plany są wyłożone do wglądu w Zarządzie miasta Strzelna za poprzednim telefonicznym porozumieniem się.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w terminie 8 dni od dnia ogłoszenia.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego na nasze konto w P. K. O. Pow. Mogileńskiego Oddział w Strzelnie wadium w wysokości 0,5% oferowanej sumy.

Komitet zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów i jakiegokolwiek odszkodowania.

Strzelno, dnia 2 lipca 1948 r.

7a-187

Przewodniczący
Komitetu Elektryfikacyjnego

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ulica Fredry nr 7 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych, murarskich i żelbetonowych przy budowie domu mieszkalnego przy ulicy Dąbrowskiego — narożnik Żeremskiego.

Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 11 — 13 za opłatą 2.500,— zł w pokoju nr 39.

Oferty w podwójnych, bezimiennych, zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do dnia 29. VII. 1948 r., godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone wadium w Głównym Kasie Miejskiej — Nowy Ratusz, ulica Armii Czerwonej, pokój nr 301 w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 29. VII. 1948 r. o godz. 10 w pokoju nr 39.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

7b-425

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w MOGILNIE

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami

Wł. Jagiełły nr 18 — Telefon nr 3

Ziemiopłody — Pasze treściwe — Nasiona — Nawozy sztuczne — Materiały opałowe i budowlane — Maszyny i narzędzia rolnicze — Żelazo i wyroby rolnicze — Materiały pędne — Smary — Oliwa — Śrutownik — Czyszczenie nasion

Skład wyrobów żelaznych i sprzętów kuchennych

Spółdzielnia Skupu i Sprzedaży Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych w Mogilnie

Telefony 124 i 120

Przetwórnia Mięsa w Gębicach (pow. mogileński)

Własne sklepy sprzedaży w Mogilnie, Gębicach i Strzelnie

Na stacjach spędowych w Mogilnie, Strzelnie, Tzemesznie, Pakości, Szczepankowie, Orchowie i Gębicach stały odbiór żywca

Zakupujemy i sprzedajemy bydło hodowlane

7b-382

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

Mogilno — Wschód — Zachód

Wł. Jagiełły 13 Telefon 161

Ziemiopłody — Pasze treściwe — Nasiona — Nawozy sztuczne — Materiały opałowe i budowlane — Maszyny i narzędzia rolnicze

OSRODEK MASZYNOWY

Sklepy spożywcze: Parlinek, Strzelce, Miastonno

7b-380

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza

z odpowiedzialnością udziałami
w Mogilnie — Telefon 50

Zakup mleka — śmietany — jaj

Produkcja masła i kazeiny

7b-378

Wytwórnia chemiczna i mat. budowlanych

woj. poznański, czynna do sprzedania. — Tylko poważne oferty pod „12542” Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50.

7b-365

KSIEGOWEGO(a) do materiałów — oraz REFERENTA bezpiecz. i higieny pracy doświadczonych — z kwalifikacjami przyjmie zaraz

„Goplana” Państw. Fabryka Czekolady i Cukrów — Poznań — ul. św. Wawrzynca nr 11 (zgłoszenia osobiste, z wnioskiem i życiorysem).

7b-397

200 000 złotych
na nr 68531 padło w trzeciej klasie
Loterii Klasowej znowu w szczęśliwej
Kolekturze nr 96
S. Paczkowskiego
Poznań, ul. Półwiejska 30 — Telefon 25-37

Rewelacyjna obniżka cen
Stoje do miodu, rurki fermentacyjne, wy-
sotowaną porcelanę oraz fajans
po znacznie niższej cenie poleca
Poznańska Hurtownia Porcelany, Fajansu
i Szkła
Poznań, ul. Magazynowa 1a.
p-5936

Auto — Service
POZNAŃ — DĄBROWSKIEGO 7
Warsztat napraw silników
benzynowych i ropnych
STACJA OBSŁUGI
WYNAJEM GARAŻY
(na stałe i przejściowo) 17036

Stefan Baranowski
Budowa Ogrzewań
i Urządzeń Sanitarnych
Gorzów Wlkp., ul. Pocztowa 65 — Telefon 815

Lekarskie
Dr Edward Howorka, specjali-
sta w chorobach kobiecych
i położnictwie, przyjmuje:
Poznań, Dąbrowskiego 52, m.
4 — godz. 15 — 16. 16975

Wolne posady
Szofer-mechanik potrzebny za-
raz. Asnyka 7. 16909

Książkowa-bilansistka do przed-
sięwzięcia prywatnego z prak-
tyką, z znajomością kasy. —
Oferty: Głos Wlkp. nr 16908.

Sprzedawcy kwalifikowani, kon-
fekcji, obuwia, poszukiwa-
ni zaraz. Oferty: Głos Wielko-
polski nr 16953.

Praktykantka do biura i eks-
pedycji zaraz potrzebna. Oferty
nr 2089: Czytelnik, Czer-
wonej Armii 1. c2384

Pomoc domowa potrzebna za-
raz. Fr. Głębocki, Św. Mar-
cin 5. c2399

Chłopak do koni i prac roln-
nych potrzebny zaraz. pow.
Ściem. Nieślabin. F. Wiśniew-
ski. 16995

Poszukuje gospośki, dobrymi
świadectwami na wyjazd. Wy-
szyskiego 16, m. 6, od 13
— 15. 16837

Poszukuje posady jako stróż.
Of.: Głos Wlkp. nr 17013.

Pomoc domowa potrzebna.
Witkowski, skład białost.
Dąbrowskiego 49. Zgłoszenia
od 15 — 18. 16898

3 księgowych na okres prze-
ciw. Grottera 4, pokój
48. 17025

Apteka Trzcińska Lubuska, po-
szukuje młodszej magistry.
17042

Fryzjerka, dobra siła, potrze-
bna na stałe. Zgłoszenia: St.
Wachowiak, Gdynia, Święto-
jańska 135. 7b-411

Potrzebna pomoc domowa,
przychodnia, ul. Kopczyńskiego
30, m. 2. 17039

Dziewczyna do dziecka po-
trzebna. Poznań, ul. Cheł-
mońskiego 1. Restauracja De-
mokratyczna. 17045

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę 24. 7. 48
6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka;
7.00 Skróty wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.30 Muzyka — dalszy
ciąg; 8.20 „Dzień i noc”; 27 odcinek powieści Konstantego
Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik południowy;
12.25 Pieśń Stanisława Moniuszy; 12.45 Audycja dla wsi;
13.00 Muzyka rozrywkowa z Bydgoszczy; 13.45 Muzyka po-
ważna; 14.30 Tango argentyńskie; 14.45 Lokalne wiadomości
sportowe; 14.50 Utwory Kinnekego; 15.20 „Troposfera
i stratosfera w oceanie” — pogadanka; 15.30 „Skrzydłata
hajka” — słuchowisko dla dzieci; 16.20 Dziennik popołudniowy;
16.30 Kwadrans piosenek francuskich; 16.45 „Przy-
sobię po robocie” z Bydgoszczy; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem
Odzyskanych”; 18.05 Koncert; 18.40 „Słowik” — audycja
rozrywkowa; 19.00 Muzyczna muzyka; 19.30 „Emancypantki”;
23 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 „Z życia Czecho-
słowacji”; 20.10 Wiersze Mickiewicza; 20.40 Albeniz —
utwory fortepianowe; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Mu-
zyka taneczna; 22.45 Koncert żywy; 23.00 Ostatnie wido-
mości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.30 Muzyka — dalszy ciąg.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Adres Biura Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10,
i pr., telefon: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5).
Konta: PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa
Spółdzielczego Poznań nr 8.
Cennik ogłoszeń: za 1-linowy milimetr lub jego miej-
sce: za tekst (strona 8-linowa) do 70 mm 30.—
— 71 do 120 mm 35.— — 121 do 200 mm 40.—
— 201 do 300 mm 55.— — 301 do 400 mm 75.—
— 401 do 500 mm 100.— — 501 do 600 mm 120.—
— 601 do 700 mm 150.— — 701 do 800 mm 180.—
— 801 do 900 mm 220.— — 901 do 1000 mm 250.—
— 1001 do 1200 mm 300.— — 1201 do 1400 mm 350.—
— 1401 do 1600 mm 400.— — 1601 do 1800 mm 450.—
— 1801 do 2000 mm 500.— — 2001 do 2200 mm 550.—
— 2201 do 2400 mm 600.— — 2401 do 2600 mm 650.—
— 2601 do 2800 mm 700.— — 2801 do 3000 mm 750.—
— 3001 do 3200 mm 800.— — 3201 do 3400 mm 850.—
— 3401 do 3600 mm 900.— — 3601 do 3800 mm 950.—
— 3801 do 4000 mm 1000.— — 4001 do 4200 mm 1050.—
— 4201 do 4400 mm 1100.— — 4401 do 4600 mm 1150.—
— 4601 do 4800 mm 1200.— — 4801 do 5000 mm 1250.—
— 5001 do 5200 mm 1300.— — 5201 do 5400 mm 1350.—
— 5401 do 5600 mm 1400.— — 5601 do 5800 mm 1450.—
— 5801 do 6000 mm 1500.— — 6001 do 6200 mm 1550.—
— 6201 do 6400 mm 1600.— — 6401 do 6600 mm 1650.—
— 6601 do 6800 mm 1700.— — 6801 do 7000 mm 1750.—
— 7001 do 7200 mm 1800.— — 7201 do 7400 mm 1850.—
— 7401 do 7600 mm 1900.— — 7601 do 7800 mm 1950.—
— 7801 do 8000 mm 2000.— — 8001 do 8200 mm 2050.—
— 8201 do 8400 mm 2100.— — 8401 do 8600 mm 2150.—
— 8601 do 8800 mm 2200.— — 8801 do 9000 mm 2250.—
— 9001 do 9200 mm 2300.— — 9201 do 9400 mm 2350.—
— 9401 do 9600 mm 2400.— — 9601 do 9800 mm 2450.—
— 9801 do 10000 mm 2500.— — 10001 do 10200 mm 2550.—
— 10201 do 10400 mm 2600.— — 10401 do 10600 mm 2650.—
— 10601 do 10800 mm 2700.— — 10801 do 11000 mm 2750.—
— 11001 do 11200 mm 2800.— — 11201 do 11400 mm 2850.—
— 11401 do 11600 mm 2900.— — 11601 do 11800 mm 2950.—
— 11801 do 12000 mm 3000.— — 12001 do 12200 mm 3050.—
— 12201 do 12400 mm 3100.— — 12401 do 12600 mm 3150.—
— 12601 do 12800 mm 3200.— — 12801 do 13000 mm 3250.—
— 13001 do 13200 mm 3300.— — 13201 do 13400 mm 3350.—
— 13401 do 13600 mm 3400.— — 13601 do 13800 mm 3450.—
— 13801 do 14000 mm 3500.— — 14001 do 14200 mm 3550.—
— 14201 do 14400 mm 3600.— — 14401 do 14600 mm 3650.—
— 14601 do 14800 mm 3700.— — 14801 do 15000 mm 3750.—
— 15001 do 15200 mm 3800.— — 15201 do 15400 mm 3850.—
— 15401 do 15600 mm 3900.— — 15601 do 15800 mm 3950.—
— 15801 do 16000 mm 4000.— — 16001 do 16200 mm 4050.—
— 16201 do 16400 mm 4100.— — 16401 do 16600 mm 4150.—
— 16601 do 16800 mm 4200.— — 16801 do 17000 mm 4250.—
— 17001 do 17200 mm 4300.— — 17201 do 17400 mm 4350.—
— 17401 do 17600 mm 4400.— — 17601 do 17800 mm 4450.—
— 17801 do 18000 mm 4500.— — 18001 do 18200 mm 4550.—
— 18201 do 18400 mm 4600.— — 18401 do 18600 mm 4650.—
— 18601 do 18800 mm 4700.— — 18801 do 19000 mm 4750.—
— 19001 do 19200 mm 4800.— — 19201 do 19400 mm 4850.—
— 19401 do 19600 mm 4900.— — 19601 do 19800 mm 4950.—
— 19801 do 20000 mm 5000.— — 20001 do 20200 mm 5050.—
— 20201 do 20400 mm 5100.— — 20401 do 20600 mm 5150.—
— 20601 do 20800 mm 5200.— — 20801 do 21000 mm 5250.—
— 21001 do 21200 mm 5300.— — 21201 do 21400 mm 5350.—
— 21401 do 21600 mm 5400.— — 21601 do 21800 mm 5450.—
— 21801 do 22000 mm 5500.— — 22001 do 22200 mm 5550.—
— 22201 do 22400 mm 5600.— — 22401 do 22600 mm 5650.—
— 22601 do 22800 mm 5700.— — 22801 do 23000 mm 5750.—
— 23001 do 23200 mm 5800.— — 23201 do 23400 mm 5850.—
— 23401 do 23600 mm 5900.— — 23601 do 23800 mm 5950.—
— 23801 do 24000 mm 6000.— — 24001 do 24200 mm 6050.—
— 24201 do 24400 mm 6100.— — 24401 do 24600 mm 6150.—
— 24601 do 24800 mm 6200.— — 24801 do 25000 mm 6250.—
— 25001 do 25200 mm 6300.— — 25201 do 25400 mm 6350.—
— 25401 do 25600 mm 6400.— — 25601 do 25800 mm 6450.—
— 25801 do 26000 mm 6500.— — 26001 do 26200 mm 6550.—
— 26201 do 26400 mm 6600.— — 26401 do 26600 mm 6650.—
— 26601 do 26800 mm 6700.— — 26801 do 27000 mm 6750.—
— 27001 do 27200 mm 6800.— — 27201 do 27400 mm 6850.—
— 27401 do 27600 mm 6900.— — 27601 do 27800 mm 6950.—
— 27801 do 28000 mm 7000.— — 28001 do 28200 mm 7050.—
— 28201 do 28400 mm 7100.— — 28401 do 28600 mm 7150.—
— 28601 do 28800 mm 7200.— — 28801 do 29000 mm 7250.—
— 29001 do 29200 mm 7300.— — 29201 do 29400 mm 7350.—
— 29401 do 29600 mm 7400.— — 29601 do 29800 mm 7450.—
— 29801 do 30000 mm 7500.— — 30001 do 30200 mm 7550.—
— 30201 do 30400 mm 7600.— — 30401 do 30600 mm 7650.—
— 30601 do 30800 mm 7700.— — 30801 do 31000 mm 7750.—
— 31001 do 31200 mm 7800.— — 31201 do 31400 mm 7850.—
— 31401 do 31600 mm 7900.— — 31601 do 31800 mm 7950.—
— 31801 do 32000 mm 8000.— — 32001 do 32200 mm 8050.—
— 32201 do 32400 mm 8100.— — 32401 do 32600 mm 8150.—
— 32601 do 32800 mm 8200.— — 32801 do 33000 mm 8250.—
— 33001 do 33200 mm 8300.— — 33201 do 33400 mm 8350.—
— 33401 do 33600 mm 8400.— — 33601 do 33800 mm 8450.—
— 33801 do 34000 mm 8500.— — 34001 do 34200 mm 8550.—
— 34201 do 34400 mm 8600.— — 34401 do 34600 mm 8650.—
— 34601 do 34800 mm 8700.— — 34801 do 35000 mm 8750.—
— 35001 do 35200 mm 8800.— — 35201 do 35400 mm 8850.—
— 35401 do 35600 mm 8900.— — 35601 do 35800 mm 8950.—
— 35801 do 36000 mm 9000.— — 36001 do 36200 mm 9050.—
— 36201 do 36400 mm 9100.— — 36401 do 36600 mm 9150.—
— 36601 do 36800 mm 9200.— — 36801 do 37000 mm 9250.—
— 37001 do 37200 mm 9300.— — 37201 do 37400 mm 9350.—
— 37401 do 37600 mm 9400.— — 37601 do 37800 mm 9450.—
— 37801 do 38000 mm 9500.— — 38001 do 38200 mm 9550.—
— 38201 do 38400 mm 9600.— — 38401 do 38600 mm 9650.—
— 38601 do 38800 mm 9700.— — 38801 do 39000 mm 9750.—
— 39001 do 39200 mm 9800.— — 39201 do 39400 mm 9850.—
— 39401 do 39600 mm 9900.— — 39601 do 39800 mm 9950.—
— 39801 do 40000 mm 10000.— — 40001 do 40200 mm 10050.—
— 40201 do 40400 mm 10100.— — 40401 do 40600 mm 10150.—
— 40601 do 40800 mm 10200.— — 40801 do 41000 mm 10250.—
— 41001 do 41200 mm 10300.— — 41201 do 41400 mm 10350.—
— 41401 do 41600 mm 10400.— — 41601 do 41800 mm 10450.—
— 41801 do 42000 mm 10500.— — 42001 do 42200 mm 10550.—
— 42201 do 42400 mm 10600.— — 42401 do 42600 mm 10650.—
— 42601 do 42800 mm 10700.— — 42801 do 43000 mm 10750.—
— 43001 do 43200 mm 10800.— — 43201 do 43400 mm 10850.—
— 43401 do 43600 mm 10900.— — 43601 do 43800 mm 10950.—
— 43801 do 44000 mm 11000.— — 44001 do 44200 mm 11050.—
— 44201 do 44400 mm 11100.— — 44401 do 44600 mm 11150.—
— 44601 do 44800 mm 11200.— — 44801 do 45000 mm 11250.—
— 45001 do 45200 mm 11300.— — 45201 do 45400 mm 11350.—
— 45401 do 45600 mm 11400.— — 45601 do 45800 mm 11450.—
— 45801 do 46000 mm 11500.— — 46001 do 46200 mm 11550.—
— 46201 do 46400 mm 11600.— — 46401 do 46600 mm 11650.—
— 46601 do 46800 mm 11700.— — 46801 do 47000 mm 11750.—
— 47001 do 47200 mm 11800.— — 47201 do 47400 mm 11850.—
— 47401 do 47600 mm 11900.— — 47601 do 47800 mm 11950.—
— 47801 do 48000 mm 12000.— — 48001 do 48200 mm 12050.—
— 48201 do 48400 mm 12100.— — 48401 do 48600 mm 12150.—
— 48601 do 48800 mm 12200.— — 48801 do 49000 mm 12250.—
— 49001 do 49200 mm 12300.— — 49201 do 49400 mm 12350.—
— 49401 do 49600 mm 12400.— — 49601 do 49800 mm 12450.—
— 49801 do 50000 mm 12500.— — 50001 do 50200 mm 12550.—
— 50201 do 50400 mm 12600.— — 50401 do 50600 mm 12650.—
— 50601 do 50800 mm 12700.— — 50801 do 51000 mm 12750.—
— 51001 do 51200 mm 12800.— — 51201 do 51400 mm 12850.—
— 51401 do 51600 mm 12900.— — 51601 do 51800 mm 12950.—
— 51801 do 52000 mm 13000.— — 52001 do 52200 mm 13050.—
— 52201 do 52400 mm 13100.— — 52401 do 52600 mm 13150.—
— 52601 do 52800 mm 13200.— — 52801 do 53000 mm 13250.—
— 53001 do 53200 mm 13300.— — 53201 do 53400 mm 13350.—
— 53401 do 53600 mm 13400.— — 53601 do 53800 mm 13450.—
— 53801 do 54000 mm 13500.— — 54001 do 54200 mm 13550.—
— 54201 do 54400 mm 13600.— — 54401 do 54600 mm 13650.—
— 54601 do 54800 mm 13700.— — 54801 do 55000 mm 13750.—
— 55001 do 55200 mm 13800.— — 55201 do 55400 mm 13850.—
— 55401 do 55600 mm 13900.— — 55601 do 55800 mm 13950.—
— 55801 do 56000 mm 14000.— — 56001 do 56200 mm 14050.—
— 56201 do 56400 mm 14100.— — 56401 do 56600 mm 14150.—
— 56601 do 56800 mm 14200.— — 56801 do 57000 mm 14250.—
— 57001 do 57200 mm 14300.— — 57201 do 57400 mm 14350.—
— 57401 do 57600 mm 14400.— — 57601 do 57800 mm 14450.—
— 57801 do 58000 mm 14500.— — 58001 do 58200 mm 14550.—
— 58201 do 58400 mm 14600.— — 58401 do 58600 mm 14650.—
— 58601 do 58800 mm 14700.— — 58801 do 59000 mm 14750.—
— 59001 do 59200 mm 14800.— — 59201 do 59400 mm 14850.—
— 59401 do 59600 mm 14900.— — 59601 do 59800 mm 14950.—
— 59801 do 60000 mm 15000.— — 60001 do 60200 mm 15050.—
— 60201 do 60400 mm 15100.— — 60401 do 60600 mm 15150.—
— 60601 do 60800 mm 15200.— — 60801 do 61000 mm 15250.—
— 61001 do 61200 mm 15300.— — 61201 do 61400 mm 15350.—
— 61401 do 61600 mm 15400.— — 61601 do 61800 mm 15450.—
— 61801 do 62000 mm 15500.— — 62001 do 62200 mm 15550.—
— 62201 do 62400 mm 15600.— — 62401 do 62600 mm 15650.—
— 62601 do 62800 mm 15700.— — 62801 do 63000 mm 15750.—
— 63001 do 63200 mm 15800.— — 63201 do 63400 mm 15850.—
— 63401 do 63600 mm 15900.— — 63601 do 63800 mm 15950.—
— 63801 do 64000 mm 16000.— — 64001 do 64200 mm 16050.—
— 64201 do 64400 mm 16100.— — 64401 do 64600 mm 16150.—
— 64601 do 64800 mm 16200.— — 64801 do 65000 mm 16250.—
— 65001 do 65200 mm 16300.— — 65201 do 65400 mm 16350.—
— 65401 do 65600 mm 16400.— — 65601 do 65800 mm 16450.—
— 65801 do 66000 mm 16500.— — 66001 do 66200 mm 16550.—
— 66201 do 66400 mm 16600.— — 66401 do 66600 mm 16650.—
— 66601 do 66800 mm 16700.— — 66801 do 67000 mm 16750.—
— 67001 do 67200 mm 16800.— — 67201 do 67400 mm 16850.—
— 67401 do 67600 mm 16900.— — 67601 do 67800 mm 16950.—
— 67801 do 68000 mm 17000.— — 68001 do 68200 mm 17050.—
— 68201 do 68400 mm 17100.— — 68401 do 68600 mm 17150.—
— 68601 do 68800 mm 17200.— — 68801 do 69000 mm 17250.—
— 69001 do 69200 mm 17300.— — 69201 do 69400 mm 17350.—
— 69401 do 69600 mm 17400.— — 69601 do 69800 mm 17450.—
— 69801 do 70000 mm 17500.— — 70001 do 70200 mm 17550.—
— 70201 do 70400 mm 17600.— — 70401 do 70600 mm 17650.—
— 70601 do 70800 mm 17700.— — 70801 do 71000 mm 17750.—
— 71001 do 71200 mm 17800.— — 71201 do 71400 mm 17850.—
— 71401 do 71600 mm 17900.— — 71601 do 71800 mm 17950.—
— 71801 do 72000 mm 18000.— — 72001 do 72200 mm 18050.—
— 72201 do 72400 mm 18100.— — 72401 do 72600 mm 18150.—
— 72601 do 72800 mm 18200.— — 72801 do 73000 mm 18250.—
— 73001 do 73200 mm 18300.— — 73201 do 73400 mm 18350.—
— 73401 do 73600 mm 18400.— — 73601 do 73800 mm 18450.—
— 73801 do 74000 mm 18500.— — 74001 do 74200 mm 18550.—
— 74201 do 74400 mm 18600.— — 74401 do 74600 mm 18650.—
— 74601 do 74800 mm 18700.— — 74801 do 75000 mm 18750.—
— 75001 do 75200 mm 18800.— — 75201 do 75400 mm 18850.—
— 75401 do 75600 mm 18900.— — 75601 do 75800 mm 18950.—
— 75801 do 76000 mm 19000.— — 76001 do 76200 mm 19050.—
— 76201 do 76400 mm 19100.— — 76401 do 76600 mm 19150.—
— 76601 do 76800 mm 19200.— — 76801 do 77000 mm 19250.—
— 77001 do 77200 mm 19300.— — 77201 do 77400 mm 19350.—
— 77401 do 77600 mm 19400.— — 77601 do 77800 mm 19450.—
— 77801 do 78000 mm 19500.— — 78001 do 78200 mm 19550.—
— 78201 do 78400 mm 19600.— — 78401 do 78600 mm 19650.—
— 78601 do 78800 mm 19700.— — 78801 do 79000 mm 19750.—
— 79001 do 79200 mm 19800.— — 79201 do 79400 mm 19850.—
— 79401 do 79600 mm 19900.— — 79601 do 79800 mm 19950.—
— 79801 do 80000 mm 20000.— — 80001 do 80200 mm 20050.—
— 80201 do 80400 mm 20100.— — 80401 do 80600 mm 20150.—
— 80601 do 80800 mm 20200.— — 80801 do 81000 mm 20250.—
— 81001 do 81200 mm 20300.— — 81201 do 81400 mm 20350.—
— 81401 do 81600 mm 20400.— — 81601 do 81800 mm 20450.—
— 81801 do 82000 mm 20500.— — 82001 do 82200 mm 20550.—
— 82201 do 82400 mm 20600.— — 82401 do 82600 mm 20650.—
— 82601 do 82800 mm 20700.— — 82801 do 83000 mm 20750.—
— 83001 do 83200 mm 20800.— — 83201 do 83400 mm 20850.—
— 83401 do 83600 mm 20900.— — 83601 do 83800 mm 20950.—
— 83801 do 84000 mm 21000.— — 84001 do 84200 mm 21050.—
— 84201 do 84400 mm 21100.— — 84401 do 84600 mm 21150.—
— 84601 do 84800 mm 21200.— — 84801 do 85000 mm 21250.—
— 85001 do 85200 mm 21300.— — 85201 do 85400 mm 21350.—
— 85401 do 85600 mm 21400.— — 85601 do 85800 mm 21450.—
— 85801 do 86000 mm 21500.— — 86001 do 86200 mm 21550.—
— 86201 do 86400 mm 21600.— — 86401 do 86600 mm 21650.—
— 86601 do 86800 mm 21700.— — 86801 do 87000 mm 21750.—
— 87001 do 87200 mm 21800.— — 87201 do 87400 mm 21850.—
— 87401 do 87600 mm 21900.— — 87601 do 87800 mm 21950.—
— 87801 do 88000 mm 22000.— — 88001 do 88200 mm 22050.—
— 88201 do 88400 mm 22100.— — 88401 do 88600 mm 22150.—
— 88601 do 88800 mm 22200.— — 88801 do 89000 mm 22250.—
— 89001 do 8

1000 rad dla naszych gospodyń

Jeść, ale co?

Dobrze jeść, to nie znaczy dużo jeść.

Nasz pokarm codzienny, jak obliczyli chemicy, ma zbyt dużą wagę białka i tłuszczów, a za mało węglowodanów i przede wszystkim — witamin. Mięso, ryby, produkty zbożowe, a nawet mleko, mają właściwą niedobór jednej z najważniejszych witamin, witaminy „C”, przeciwskorbutowej. Dlatego tak ważną rzeczą z punktu widzenia naszej zdrowotności jest przyznanie bardziej poczesnego miejsca w jadłospisach owocom i jarzynom, tym „żywym kopalniom” witamin, soli mineralnych, kwasów organicznych, olejków eterycznych i barwników.

Owoce i warzywa posiadają dużą ilość kwasów organicznych. Nie należy ich się obawiać. Kwasu te nie tylko nie szkodzą (mając zdolność spalania się w naszym organizmie), ale nawet pomagają. Mianowicie od kwaszą organizmy nadmiernie zakwaszone pokarmami zwierzęcymi, mącznymi i nabiałem. Dzieje się tak dlatego, że zawarte w płodach ogrodniczych sole mineralne należą prawie wyłącznie do tzw. chemicznie zasadowych, które zdolne są zobojętniać obce kwasy.

Jeszcze jedną niezmiernie dobroczynną rolę spełniają owoce i warzywa: oto wnoszą do naszego organizmu duże ilości błonnika czyli celulozy. Błonnik zaś jest niezbędny do prawidłowego działania przewodu pokarmowego. Najwięcej błonnika mają: kapusta, kalarepa, szpinak, rzodkiewka, kwaśne jabłko, śliwki i orzechy. O tym jak zbawienne jest działanie produktów ogrodniczych na przemianę materii — zbyt często jest chyba przypominać. Wystarczy stwierdzić, że mają one własności po prostu lecznicze...

Witaminy mają jednak to do siebie, że bardzo łatwo „uciekają” z produktów. Niewłaściwe przyrządzenie i gotowanie, nieracjonalne przetworstwo i przechowywanie mogą wyjałowić owoce i warzywa z tych niezwykle cennych składników.

Jak postępować z produktami ogrodniczymi, aby po pierwsze nie psuły się w ciągu zimy, a po wtóre zachowały swą pełną wartość odżywczą? — właśnie na to pytanie postaramy się dać odpowiedź naszym Czytelnikom i Czytelniczkom na podstawie najnowszych osiągnięć wiedzy.

Praktyczne suknie letnie

Modne szczegóły

„Moda i Życie Praktyczne”

444

Nr 20

PRAWO

K. H. 48. — Wypowiedzenie umowy najmu przez Zarząd Miejski odnośnie mieszkań znajdujących się pod jego zarządem jest uzasadnione. Skoro mieszkańcy zastępcze znajdują się na terenie gminy miasta, nie może Pan zastępować się argumentem, że przydzielone mieszkanie jest nieodpowiednie.

H. Grygier. — 1) Dzierżawa nie podlega przepisom o przymusowej gospodarce lokalami i kontroli najmu. Dzierżawca nie może Pana skarżyć o eksmisję. 2) Koszt naprawy wodociągów jako naprawa połączona ze zwykłym użytkowaniem przedmiotu dzierżawy obciąża z ustawy dzierżawcę.

Abonent Obwodu 7. — Czyż najmu obowiązuje Pana według stawki z 1939 r. Ponadto zobowiązany jest Pan partycypować w świadczeniach ubocznych. Skoro płać Pan czynsz wyższy, odpada podstawa do pobierania opłat za świadczenia dodatkowe, o ile obowiązek tego nie przejął Pan w umowie.

Rybak w Lipianach. — 1) Skoro wiąże Pana z synem stosunek pracy stałej, winien Pan w miesięcznych wykazach do Urzędu Skarbowego pisać syna wykazać jako rochód. 2) Stopa procentowa dla podatku dochodowego przy dochodzie 180.000 zł wynosi 8 proc. 3) Mnożnik dla nabywania nieruchomości mieszkalnych dla rybołówstwa na Ziemiach Odzyskanych nie jest dotąd ustalony.

M. M. — Nie ma żadnego zarządzenia władz w przedmiocie przymusowego sadzenia buraków cukrowych. Zapłać za dostarczone buraki do cukrowni dla matorolnych następuję w cukrze, dla wielkorolnych tylko częściowo w cukrze.

H. St. Stali Czytelniczcy. — Matka dziecka nieślubnego winna zwrócić się do Sądu Grodzkiego swego miejsca zamieszkania z oświadczeniem w przedmiocie zrzeczenia się władzy rodzicielskiej. W wyniku takiego oświadczenia Sąd zamianuje opiekuna dla dziecka nieślubnego, który za zgodą Sądu Opiekunego następnie może zawrzeć umowę przysposobienia (adopcja). Do chwili kiedy matka dziecka nieślubnego nie zostanie pozbawiona władzy rodzicielskiej, jej zgoda jako przedstawiciela ustawowego na zawarcie umowy przysposobienia jest konieczna.

2-krotny milioner

obchodzi 25-letni jubileusz pracy w „LOCIE”

O lotnictwie mówi się u nas raczej tylko z okazji rocznic, świąt i tzw. Tygodni Lotniczych. Ale mówi się w ogóle o maszynach, czy instytucjach. O tych zaś, co w szarym trudzie dnia codziennego spełniają systematycznie swój niebezpieczny obowiązek — jakże często niestety zapominamy. A przecież właśnie oni — człowiek: pilot, mechanik, radiotelegrafista dają maszynie życie.

Jeden z nich — pilot Mieczysław Witkowski obchodzi dziś swój skrzydlaty jubileusz: 25 lat pracy w lotnictwie. 25 lat służby w komunikacji. Pasażer siedzący wygodnie w fotelu kabiny na pewno nie myśli o tym, że w tej chwili tam „u dzioba”, za przegrodą drzwi, w ciśnie kabinie „Douglasa” siedzą ludzie w granatowych mundurach, którzy skupiają całą swoją uwagę i umiejętności, aby on mógł właśnie wygodnie lecieć, aby „nie rzuciło”, nie „znosiło” — i by pan czy pani co wykupił bilet dolecieli spokojnie do miejsca swego przeznaczenia. A nie zawsze warunki atmosferyczne są idealne. Chmury, burza, silny wiatr... Wówczas zwiększa się odpowiedzialność pilota komunikacyjnego, który nie tylko myśleć musi o maszynie.

Te ogólne uwagi warto sobie wziąć pod mikroskop oka, kiedy mówimy o jednym z tych ludzi powietrza. Otóż jubilat jest Wielkopolaninem, ur. się 27. I. 1896 r. w Młodawsku. W PLL „Locie” pracuje od 24 lipca 1923 r. (jak zresztą nie trudno obliczyć). Zaczęliśmy go, gdy wychodzi z maszyny na Ławicy, tuż po lądowaniu. Rozmowa odbywa się w małym autobusiku „Lotu”. Pilot Witkowski jest silnym brunetem, raczej niskiego wzrostu. Spod krzakastych brwi rzuca spojrzenia trochę nieufne. Mówi krótko,

po żołniersku. Zaczął swą drogę lotniczą od wojska właśnie. W 1919 r. był w szkole pilotów w Ławicy, po tym skończył na wyższej szkole pilotów, a w r. 1937 obchodził nie bez radości dumy swój pierwszy milion km. Jest w 1 czwórce, razem z Burzyńskim, Długaszkowskim i Karpiniem.

W czasie wojny, po Rumunii i Francji, gdzie m. in. w marokańskiej Casablance odbierał w fabryce Potezów — amerykańskie dostawy, szkółac pilotów na nowym sprzęcie — dostał się na Gibraltar, i wreszcie do Anglii z przydziałem Air Transport Auxiliaries (była to instytucja zaopatrująca armię w samoloty). Odstawił w tym czasie 1000 maszyn różnych typów w tym 600 4-motorowych bombowców.

Po zakończeniu wojny, pilot Mieczysław Witkowski wraca w r. 1946 do kraju, melduje się do „Lotu” i od maja znowu „niańczy” pasażerów.

W r. 1947 robi 2 milion km, z tym, że ma wylatanych ponad 11 tys. 500 km. A przy tym wszystkim zdrowie mu dopisuje i to najważniejsze. Czuję się doskonale i chciałby latać 100-ki, byleby tylko pozwolili. Tu się szeroko uśmiechnął.

Życzymy mu jak najlepszych wiatrów — 3 miliona w powietrzu (choć może i ten na ziemi teżby nie zaszkodził).

Stefan Słoniński

Turbina gazowa

to napęd przyszłości

W sierpniu r. ub. odbyła próba pierwsza na świecie jednostka morska pędzona turbiną gazową. Był to brytyjski ścigacz „MGB — 2009”, którego próba szybkości dała tak zadawalające wyniki, że Anglicy postanowili wykonać wielkie turbiny gazowe i wyposażyć nimi lekkie jednostki (do 1500 ton). Wysadził Ford oświadczył, że z uwagi na dobre osiągnięcia turbiny gazowej należy ją uważać za napęd przyszłości.

W celu wyszkolenia kadr specjalistów tego nowego napędu odbędzie się w ciągu bieżącego roku w „Britain's School of Gas Turbine Techno-

logy” w Lutterworth 9 kursów dla dyplomowanych inżynierów. Projektuje się także kursy dla inżynierów, techników i innych zainteresowanych przedstawicieli przemysłu i budownictwa okrętowego. (ZAP)

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Jest rzeczą bardzo ważną, mości panowie — zaczął — żebyśmy wzięli miasto znieścacka, aby uniemożliwić mu wszelką obronę. Chodzi bowiem o to, aby zapobiec wywiezieniu skarbów do wnętrza kraju. Zamierzam wysadzić na ląd oddział dostateczny dla zaatakowania miasta od strony północnej, dziś, po zapadnięciu nocy. Potem wyłożył szczegółowy, obmyślony przez siebie plan działania.

Jego własni oficerowie wysłuchali go w milczeniu, pełnym szacunku. Blood z indygnacją, a jego towarzysze z obojętnością. Należy bowiem zaznaczyć, że uchylenie się Blooda od udziału w naradach dotyczyło tylko takich zebrań, na których określano cel zamierzanych wypraw.

Kapitan Blood był jednym spośród wszystkich oficerów biorących udział w radzie, który dokładnie zdawał sobie sprawę z trudności, jakie ich czekały. Przed dwoma laty bowiem on sam zamierzał urządzić napad na tę hiszpańską osadę i szczegółowo zbadał jej położenie. Plan barona był taki, jakiego można się było spodziewać po dowódcy, nie znającym wcale warunków miejscowych albo znającym je tylko z map.

Cartagena, pod względem strategicznym zarówno jak geograficznym, jest dziwnym miejscem. Od wschodu i północy osłonięta górami, od południa oblana jest przez jedną z dwóch zatok, stanowiących jedyny do miasta dostęp. Wejście do zewnętrznej zatoki, która właściwie jest laguną na jakie trzy mile szeroką, prowadzi przez wąską cieśninę, zwaną Boca Chica czyli „Mała usta” i bronię jest przez twierdzą. Długi pas gęsto zalesionego łądu gra tu rolę naturalnego łamacza fal. Po zbliżeniu się do wewnętrznej zatoki, widzi się drugi wąski język, wyskakujący z poprzednio wspomnianego pasa pod kątem prostym, ku ładowi stałemu, rozciągającemu się na wschodzie. Język ten urywa się tuż przy lądzie, pozostawiając głęboki, ale bardzo wąski kanał, prawdziwą bramę, prowadzącą do wnętrza bezpiecznego i dobrze osłoniętego portu wewnętrznego. To drugie przejście bronię jest drugim fortem. Na wschód i północ od Cartageny leży ląd stały, który tu nie wchodzi w rachubę. Ku zachodowi zaś

Nowiny Sportowe

II ogólnopolskie Igrzyska Odzieżowców rozpoczęte

W dniu wczorajszym odbyło się na boisku Wojewódzkiego Ośrodka WF otwarcie II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związku Zaw. Pracowników Konfekcyjno-odzieżowych. Z ramienia poznańskiego związku powitał gości oraz zawodników prezes p. Mączkowiak. Otwarcia igrzysk dokonał sekretarz gen. związku p. Kruczkowski po czym nastąpiło wciągnięcie flagi

przez mistrzynię Polski Cieślukównę. Przed południem odbyły się konkurencje lekkoatletyczne, po południu natomiast poza konkurencjami lekkoatletycznymi byliśmy świadkami zawodów piłki nożnej, piłki siatkowej i koszykowej oraz ciekawych wyścigów motocyklowych.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania w ramach igrzysk.

Sportowcy znad Kani

Czwierćwiecze swego istnienia obchodził ub. niedzieli KS ZKK „Kania” w Gostyniu. Uroczystości obchodowe wykazały, że i na prowincji nie brak pierwszorzędnych organizatorów, że i tam można z powodzeniem przeprowadzić poważną i piękną imprezę. — Przekonali się o tym liczni delegaci stolicy Wielkopolski, którzy uczestniczyli w jubileuszu Kani.

Przed wszystkim powaga, wzorowy porządek i punktualność programowa. Potem — zainteresowanie. Ponad trzytysięczna rzesza mieszkańców Gostynia zmanifestowała swym udziałem w imprezie swoje zrozumienie dla sportu oraz przywiązanie do swego klubu. Czuło się w tym nawet coś więcej — serce, które sportowcy Kani w okresie 25-letniego istnienia swego potrafili sobie u nich zdobyć.

Zawiazali się 13 maja 1923 r. Przez cztery lata byli „bezdumni”. W r. 1927, za prezesury Józefa Koniecznego, zdobywają wreszcie boisko. Wyniki nie każą długo czekać. — Już w roku następnym piłkarze Kani walczą o B-klasę. Nie tylko oni wykazują postępy. Lekkoatletci, siatkarze, koszykarze i tenisiści podciągają się również.

Z odzyskaniem wolności, w dniu 6. 10. 1945 r. KS Kania wznowia swą działalność pod obecną nazwą. Jako pierwsi wyszli na boisko znowu piłkarze. Przez ciężkie boje w C-klasie przeszli do klasy B, w której w br. do-

tarli do finału. W tej chwili walczą jeszcze. Stawką jest awans do klasy A. Osiągnięcie jej było by pięknym zakończeniem roku jubileuszowego. — Czy im się to uda — zobaczymy w najbliższych tygodniach. Drużyna jest młoda i pełna zapału. Trenowana od niedawna przez byłego reprezentacyjnego obrońcę zespołu narodowego — Antoniego Böttchera z poznańskiego ZKK — czyni szybkie postępy.

Siatkarze Kani należą do najsilniejszych wśród kolejarzy na terenie Wielkopolski. Powoli ruszają się lekkoatletci i nowopowstała sekcja żeńska.

Przychylnie stanowisko dyrektora miejscowego gimnazjum pozwala sportowcom gostyńskim na racjonalne przeprowadzanie zaprawy i w porze zimowej, na sali gimnastycznej.

Najnowsza zdobycza jubilatów jest świetlica, która z pewnością zwiększy jeszcze wewnętrzną harmonię klubu. Kierownictwo KS ZKK Kania spoczywa w oddanych mu rękach, a jego prezes — Br. Janowski należy do ludzi, dla których sport jest czymś więcej, niż przyjemnością i obowiązkiem.

W ramach jubileuszu odbyły się następujące imprezy sportowe: piłka nożna ZKK Kania — ZKK komb. (Poznań) 1:7; Kania old boye — Śremski KS o. b. 0:4; siatkówka żeńska Kania — ZKK Polonia (Jarocin) 0:2; siatkówka męska Kania — ZKK (Poznań) 3:2. (Mos.)

gubienia moich ludzi, zmienisz pan swój plan, gdy powiem ci coś, co mi jest wiadome. Miasto Cartagena wydaje się od północy zupełnie bezbronnym, bo jest otwarte od strony morza. Trzeba sobie więc zadać pytanie, dlaczego Hiszpanie, którzy je na tym miejscu zbudowali, zadali sobie tyle trudu ufortyfikowania go od południa, skoro właśnie od północy jest ono tak łatwo dostępne. — To powiedzenie zaskoczyło barona de Rivarola.

— Hiszpanie — mówił dalej Blood — nie są takimi głupcami, jakimi się wydają. Pozwólcie, że wam powiem, iż dwa lata temu sam zbadałem dokładnie położenie Cartageny, miałem bowiem zamiar urządzić na nią napad. Przybyłem tu z kilku zaprzyjaźnionymi ze mną Indianami, sam przebrałem za Indianina, i w tym przebraniu spędziłem tydzień w mieście, studiując wszystkie drogi, jakie doń prowadzi. Od strony morza, gdzie dostęp jest tak kusząco otwarty dla każdego najeźdźcy, rozciąga się mielizna na przestrzeni półmilionowej, dostatecznej zatem, żeby nie dopuścić do miasta żadnego statku na odległość strzału armatniego. Nie można bezpiecznie zbliżyć się do brzegu bardziej, niż na odległość trzech czwartych mili.

— Toteż my udamy się na ląd w kajakach, pirogach i otwartych łodziach — zawołał niecierpliwie jeden z oficerów. — Nawet w najspokojniejszej porze roku fale przeszkadzają tego rodzaju operacji. Pamiętajcie też wacpanowie, że nawet gdyby lądowanie od tej strony było możliwe, nie mogłoby się odbywać pod osłoną naszych dział. — Jeżeli napad będzie przeprowadzony w nocy, tak jak „z” zamierzam uczynić, nie będzie potrzebna żadnej osłony. Powinności się znaleźć na lądzie w dostatecznej sile, zanim Hiszpanie się spostrzeżą, co im grozi.

— Przypuszczasz pan, mości generale, że Cartagena to miasto ślepców. A tymczasem oni w tej chwili już liczą nasze żagle i zadają sobie pytanie, kim jesteśmy i z czym przybywamy.

— Przecież, jeżeli czują się tak bezpieczni od strony północnej, to właśnie to uczucie bezpieczeństwa uspi ich czujność — Zzywał się baron.

— Być może. Bo też istotnie są bezpieczni. Każda próba lądowania od tej strony z góry przez samą naturę skazana jest na niepowodzenie.

— W każdym razie spróbujmy — upierał się baron, którego ambicja nie pozwalała mu na ustąpienie w obecności swoich oficerów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Anegdota historyczne

Kapral

W czasie amerykańskiej rewolucji zbliżył się na koniu pewien oficer po cywilnemu ubrany do oddziału żołnierzy, który zatrudniony był spianiem szarża. Dowódca tego małego oddziału wydawał rozkazy swym podwładnym, aby belkę zatoczyli na szaniec. Belka była ciężka, a dowódca ciągle kłopotował się w lewo, to w prawo. Przybyły na koniu oficer widząc, iż niemożliwością jest, aby tak mała garstka zatoczyła belkę, zapytał, dlaczego rozkazujący sam nie pomoże. Zapytany odpowiedział z dumą: „Czy pan nie widać, że jestem kapralem?” — „Prawda” — uśmiechnął się oficer — „przebac mi, nie widziałem tego”. — Potem zsiadł z konia, uwiązał go u drzewa i pomógł żołnierzom zatoczyć belkę na szaniec. Skończywszy w pocie czoła pracę, rzekł: „Panie kapralu, przysyłaj po twego naczelnego wodza, ile razy będziesz miał podobną pracę wykonać, ja ci i po raz drugi pomogę”. Kapral stał jakby piorunem rażony. Jeździć był — Waszyngton.

Król cygański

Król Sobieski był jedną z najpopularniejszych osobistości swego czasu i pozostał takim w historii. Toteż z osobą jego związanym jest mnóstwo anegdot, i tak po elekcji składano Sobieskiemu życzenia, prosząc równocześnie o różne łaski. Pewien dworzanin zapytał: „A mnie jaką łaskę uczynisz, miłościwy panie?”

A Sobieski żartobliwie: Ciebie mianuję królem cygańskim.

Na to dworzanin: „Miłościwy panie, jeszcze nie po koronacji, zresztą korona polska niepewna. Radziłbym zatrzymać koronę cygańską w rezerwie”. Obecni zaczęli śmiać się mitygować, lecz on rzekł: „Miłościwy mój pan obran jest królem polskim, a mnie mianował królem cygańskim. Król z królem się pokłóci, król z królem się pogodzi, a wy się między dwóch królów nie wtrącajcie”.

Wszyscy wybuchli śmiechem, a najgłośniejsz śmiał się Sobieski.